Biblioteka Jagiellońska

Pismo nie jest datowane naprzód
ROK XV. Nr. 240 (4558) WILNO, Piątek 2 września 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Ostre antyrosyjskie wystąpienie kancl. Hitlera

Słowa przyjaźni pod adresem Francji

PARYŻ (Pat). „Le Journal" w wydaniu prowincjonalnym przynosi obszerny wywiad swego przedstawiciela Alfonsa de Chateaubriant z kanclerzem Hitlerem. W wywiadzie tym kanclerz Hitler w niezwykle ostrych słowach wystąpił przeciwko bolszewizmowi, w przyjaźnym tonie porusza jąc sprawę stosunków francusko - niemieckich.

Nie zamierzamy bynajmniej — powiedział kanclerz Hitler — narzucać komukolwiek naszych poglądów. Bolszewizm — przeciwnie — chce narzucać swoje metody całemu światu. Rosja rozważana na przestrzeni historii od Iwana Groźnego i Piotra Wielkiego aż do Lenina i Stalina, idzie i rozwija się stale po tej samej linii, która wynika z jej charakteru narodowego. Nawet skłonny jestem zdobyć się na oświadczenie, iż Rosja znalazła w organizacji obecnej Sowietów najlepszy wyraz dla swego charakteru narodowego. Jednak dla reszty Europy organizacja ta mogłaby być tylko katastrofę — mentalność bolszewicko-rosyjska różni się od mentalności innych narodów europejskich. Największym niebezpieczeństwem dla Europy, tak jak zresztą dla Niemiec, byłoby, gdyby Niemcy uległy zbolszewizowaniu.

Niemcy — oświadczył kanclerz Hitler — w ostatnim momencie zatrzymały tragiczny proces bolszewizacji świata.

Po scharakteryzowaniu podstaw społecznych i ekonomicznych narodowego socjalizmu, kanclerz Hitler wypowiedział się za współpracą między narodową. Narody europejskie są stworzone po to, aby współpracować ze sobą w dziedzinie wspólnego rozwoju gospodarczego. Wojny, a zwłaszcza ostatnia wojna, winna być traktowana z punktu widzenia objektywnego, jako największy błąd. Oskarża ją Niemcy — zaznaczył kanclerz Hitler — iż zamknęły się w ciasnym obrębie swego wewnętrznego życia gospodarczego. Nie bierze się pod uwagę, iż Niemcy zostały bardziej dotknięte przez wszechświatowy przewrót gospodarczy, niż każdy inny kraj i że musiały szukać nowych dróg.

O ile chodzi o stosunki francusko-niemieckie, to kanclerz Hitler oświadczył, że w ciągu całej historii mieliśmy z Francją liczne konflikty, lecz niemniej jesteśmy narodami, pochodzącymi z tego samego pnia. W historii swej wymienialiśmy między sobą idee, służyliśmy sobie wzajemnie przykładem i nauką, mamy więc mniej przyczyn, aby się nie nienawidzieć, niż żeby się wzajemnie podziwiać.

Henlein konferował z Hitlerem

Dzień dzisiejszy może przynieść pewne wyjaśnienie sytuacji

BERLIN (Pat). Kanclerz Hitler przyjął dziś w Berchtesgaden Konrada Henleina. Rozmowa, która — jak słychać — trwała kilka godzin, toczy ła się podobno w obecności marszałka Goeringa.

LONDYN (Pat). Z oficjalnej strony brytyjskiej wyjaśniają, że wyjazd Henleina do Berchtesgaden nastąpił z inicjatywy lorda Runcimana, który zwrócił się do Henleina z prośbą o zabranie osobistego pisma Runcimana, skierowanego do kanclerza Hitlera i mającego na celu uzyskania pomocy Hitlera dla misji Runcimana.

Henlein po dłuższych perswazjach zarówno lorda Runcimana, jak i jego otoczenia zgodził się na wyjazd do Berchtesgaden.

PRAGA (Pat). Prezydent republiki Benesz przyjął dziś przed południem lorda Runcimana, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Wspólny front wszystkich mniejszości

PRAGA (Pat). Korespondent Pat odbył rozmowę na temat obecnej sytuacji politycznej z przewódcą mniejszości węgierskiej z hr. Esterhazym. Podkreślił on na wstępie, że w walce mniejszości z rządem praskim o swe prawa dojść musi niewątpliwie do wspólnego frontu wszystkich mniejszości. Byłoby to oczywiście wysoce nie na rękę rządowi. W obecnej chwili istnieje już duża współpraca i ścisły kontakt pomiędzy przewódcami węgierskiej mniejszości a przewódcami innych mniejszości. Rzecz oczywista, że osiągnięcia o które walczy partia niemiecko - sudecka, muszą być przyznane także innym mniejszościom.

Na zapytanie korespondenta Pat o opinię jego w sprawie nowych projektów rządowych, Esterhazy oświadczył z naciskiem, że dotychczas żadnej mniejszości nie przedstawiono do wglądu żadnego nowego projektu rządowego z wyjątkiem starych projektów jeszcze z czerwca br.

Opinia tymczasem zdezorientowana

PRAGA (Pat). „Bohemia" wyraża przekonanie, należy oczekiwać, że po powrocie Henleina przedłożony będzie rządowi kontrprojekt SDP. O ile by się to sprawdziło, to widoki odprężenia w najbliższym czasie znowu maleją. Jednak dotychczas utrzymuje się pogląd, że premier Hodża w czasie zapowiedzianej na piątek rozmowy z delegacją SDP zakomunikuje jej oficjalnie podstawy nowego projektu rządowego.

PARYŻ (Pat). Min. Bonnet odbył dziś rozmowę z ambasadorem Rzeszy hr. Welczkiem. Rozmowa, jak zapewniają w kołach oficjalnych, miała charakter informacyjny.

„Le Jour" twierdzi, że rozmowa przyniosie miała francuskiemu ministrowi nowe elementy do przypuszczeń, iż można liczyć na zadowalające wyniki misji lorda Runcimana.

Dekret antyżydowski we Włoszech

RZYM. (Pat.) Rada Ministrów na wniosek Mussoliniego jako ministra spraw wewnętrznych uchwaliła dziś dekret regulujący sytuację cudzoziemców rasy żydowskiej, którzy osiedlili się we Włoszech, w Libii i posiadłościach egejskich po dniu 1 stycznia 1919 r. Dekret dotyczy również tych Żydów, którzy w tym czasie uzyskali obywatelstwo włoskie.

Artykuł 1 dekretu głosi, że począwszy od dnia opublikowania dekretu zakazane jest Żydom utrwalanie (stabilisire) swego stałego miejsca zamieszkania we Włoszech, Libii lub posiadłościach egejskich.

Art. 2 głosi: Za Żyda w rozumieniu niniejszego dekretu uważany jest ten, kto urodzony jest z obojga rodziców rasy żydowskiej, nawet wtedy, jeżeli wyznaje dziś inną religię niż żydowską.

Art. 3 postanawia: Prawo obywatelstwa włoskiego nadane Żydom zagranicznym po 1 stycznia 1919 r. zostaje automatycznie cofnięte.

W myśl art. 4 cudzoziemcy rasy żydowskiej, którzy w dniu ogłoszenia niniejszego dekretu znajdują się we Włoszech, Libii lub posiadłościach egejskich i którzy zamieszkali tam po 1 stycznia 1919 r., muszą opuścić Włochy, Libię lub posiadłości egejskie w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia tego dekretu.

Ci, którzy nie spełnią tego obowiązku, zostaną wydaleni.

RZYM. (Pat.) Ogłoszony w dniu wczorajszym dekret przewidujący wydalenie wszystkich Żydów zagranicznych, którzy osiedlili się po 1 stycznia 1919 r., jest przedmiotem żywych komentarzy w kołach politycznych i dyplomatycznych. Zwracają tu uwagę, że liczba Żydów we Włoszech była zawsze bardzo znikoma i dlatego Włochy w ostatnich czasach stały się terenem dość ożywionej imigracji Żydów z innych krajów. Liczba tych przybyszów nie jest dokładnie znana. Jak mówią, liczba ta wahać się może w granicach od 15 do 25 tysięcy osób.

Kto został dotknięty dekretem

RZYM, (Pat). Dekret o wysiedleniu Żydów zagranicznych, którzy osiedlili się we Włoszech po 1 stycznia 1919 r., wywołał bardzo silne wrażenie zarówno wśród uchodźców żydowskich, którzy ostatnio przybyli do Włoch z Niemiec i Austrii, jak i wśród Żydów, którzy w ciągu ostatnich kilkunastu lat uzyskali obywatelstwo włoskie, a którzy obecnie będą musieli emigrować. W praktyce dotknie on najsilniej żydowskie środowisko w Trieście i Medjolanie, gdzie element żydowski stale się powiększał w ciągu paru ostatnich lat. Również w Rzymie osiedliło się wielu lekarzy Żydów z Niemiec i innych krajów, którzy zdobyli sobie rozległe stosunki. Najsilniej jednak działanie dekretu da się zapewne odczuć w branży kupieckiej i ubezpieczeniowej.

Odrębne zagadnienie stanowi pozycja Żydów w Libji, gdzie liczba ich wynosi podobno 21 tys. prawdopodobnie uznani oni będą za tubylców, aczkolwiek nie wiadomo, ilu ich osiedliło się po roku 1919. Sprawę tę wyświetli zapewne spis ludności żydowskiej będący obecnie w toku.

Nadmienić również należy, że w Abisynji jest około 50 tysięcy mieszkańców wyznania mojżeszowego, ale ludności tej dekret nie będzie obowiązywał, ponieważ z posiadłości zamorskich obejmuje on tylko linię i wyspy Egejskie.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że wkrótce nastąpi uregulowanie praw i obowiązków Żydów włoskich, zamieszkałych we Włoszech przed 1. I. 1919 r. których dekret dzisiejszy nie dotyczy.

Kondolencja marsz. Rydza-Śmigłego spowodu zgonu Axentowicza

KRAKÓW. (Pat.) Na ręce wdowy po ś. p. Teodorze Axentowiczu, b. rektorze Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, P. Marszałek Śmigły-Rydz nadesłał depeszę kondolencyjną treści następującej: „Proszę o przyjęcie serdecznych wyrazów współczucia z powodu bolesnej i nieodżałowanej straty, która jednocześnie i sztukę polską okryła głęboką żałobą". — Śmigły-Rydz, Marszałek Polski.

Ponadto nadesłali wdowie depesze kondolencyjne prawie wszyscy rektorzy wyższych uczelni w Polsce, szereg artystów, literatów i dziennikarzy i inn.

Przemówienie radiowe Min. W. R. i O. P.

WARSZAWA, (Pat). Minister WR i OP prof. dr. Wojciech Świętosławski wygłosi z okazji rozpoczęcia roku szkolnego dwa przemówienia przez radio: w niedzielę 4 września o godz. 13 do rodziców i nauczycieli, oraz w poniedziałek 5 września o godz. 11 do młodzieży szkolnej.

Kombatanci polscy w Niemczech

BERLIN, (Pat). Wczoraj o godzinie 19,30 przybyła tu delegacja kombatantów polskich pod przewodnictwem gen. Jarnuszkiewicza, powitana na dworcu przez przewodniczącego związku kombatantów niemieckich gen. Coburga.

Zdemaskowanie taktyki komunistów francuskich

Prowokują wojnę dla celów rewolucji międzynarodowej

PARYŻ, (Pat). Posiedzenie komisji spraw wojskowych Izby Deputowanych, przed którą premier Daladier złożył obszerne wyjaśnienia na temat zagadnień obrony narodowej w związku z obecną sytuacją międzynarodową, obfitowało w ciekawe momenty polityczne.

Charakterystycznym momenem obrad, świadczącym o zasadniczym konflikcie między obecnym rządem a komunistami, był incydent między premierem a deputowanym komunistycznym Carnavin.

Jak podaje prasa paryska w niedyskrecjach z posiedzenia komisji, premier Daladier — wyjaśniając ostatnie zarządzenia na rzecz wzmożenia produkcji — w ostry sposób zaatakował taktykę komunistów francuskich, demaskując ich dwulicową grę. Premier wykazał, iż KOMUNIŚCI ROBIĄ WSZYSTKO, ABY PCHNĄĆ FRANCJĘ W AWANTURĘ WOJENNĄ, A JEDNOCZEŚNIE SABOTUJĄ DZIEŁO OBRONY NARODOWEJ.

Obecnie nie jest odpowiedni moment — oświadczyć miał premier, wedle relacji sprawozdawcy parlamentarnego „Le Jour" aby prowadzić politykę Don Kichota w polityce międzynarodowej. Niestety muszę stwierdzić — powiedział rzekomo Daladier — iż ci, którzy usiłują wepchnąć mnie na drogę nowych ustępliwości, są tymi samymi, którzy jednocześnie uda remniają sprawę zwiększenia produkcji na rzecz obrony narodowej.

Gdy deputowany komunistyczny Carnavin usiłował wszcząć polemikę z premierem, wysuwając argument, iż nie można mówić o zwiększeniu godzin pracy, dopóki nie zostanie rozwiązana sprawa bezrobocia, premier miał odpowiedzieć: „nie na tym polega zagadnienie. Powtarzam jeszcze raz, że ile razy wysuwałem żądanie zwiększenia czasu pracy celem wykonania jak najpilniejszych zamówień dla wojska, komuniści i ich przyjaciele zawsze i kategorycznie mi go odmawiali! Nie chcę alarmować opinii publicznej, lecz także nie można usypiać czujności społeczeństwa. Albo zdecydujecie się na umożliwienie zwiększenia produkcji na cele obrony narodowej, albo Francja musi zrezygnować z roli wielkiego mocarstwa, w konsekwencji musiałbym doprowadzić do zmiany całej polityki zagranicznej.

Jak zaznacza sprawozdawca „Le Jour", wystąpienie premiera było wyraźnym zdemaskowaniem taktyki polityki francuskiej partii komunistycznej, która prąc do zbrojnego konfliktu, sabotuje francuską obronę narodowa, gdyż WYNIKI WOJNY DLA PARTII KOMUNISTYCZNEJ SĄ OBOJĘTNE. PONIEWAŻ WOJNĘ KOMUNIŚCI UWAŻAJĄ ZA ŚRODEK DO WYWOŁANIA REWOLUCJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Zainteresowanie Ameryki polskim lotem stratosferycznym

GDYNIA, (Pat). Wczoraj przybył do Gdyni na M/S „Piłsudski" znany amerykański lotnik balonowy mjr Stevens, zaproszony podczas pobytu w Ameryce przez kpt. Burzyńskiego. Mjr Stevensa po witał w porcie kpt. Burzyński oraz przedstawiciele miejscowej pracy. Jak wiadomo, mjr Stevens, który w r. 1935 osiągnął na balonie stratosferycznym wysokość 22.066 mtr. przybył do Polski, aby być obecnym przy polskim locie do stratosfery.

W udzielonym wywiadzie mjr Stevens oświadczył, że fachowe koła amerykańskie interesują się bardzo polskim lotem stratosferycznym. Przywiózł on szereg przyrządów naukowo-badawczych do ich sprawdzenia, m. in. naczynie do brania powietrza, które później w Ameryce będzie poddane badaniu przez specjalistów. Radio nowojorskie zwracało się o transmisję lotu. Również lotem zainteresowało się pięć firm filmowych. Koła fachowe w Ameryce przypuszczają, że polski balon stratosferyczny osiągnie większą wysokość od amerykańskiego o jakie trzy kilometry.

Pobyt mjr Stevensa w Polsce potrwa około trzech tygodni.

Gen. Żeligowski u p. Premiera

WARSZAWA, (PAT). — Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 1 września r. b. gen. Żeligowskiego w sprawach wileńskiego okręgu poselskiego, a następnie sen. Hasbacha w sprawach organizacyj niemieckich w Polsce.

WARSZAWA, (PAT). — Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 1 września rb. przedstawicieli komisji centralnej Klasowych Związków Zawodowych i PPS w osobach pp. Arciszewskiego, Kwapińskiego, Puzaka i Topinka.

W czasie audiencji poruszana była sprawa obchodu 20-lecia niepodległości i zbiórki pieniężnej na FON, sprawy umów zbiorowych robotników przemysłu metalowego, wreszcie sprawa wyłączenia od ubezpieczenie na chorobowego robotników zatrudnionych w zakładach wojskowych.

Kościół i partia w Austrii

Zamknięcie wszystkich szkół zakonnych

WIEDEŃ Ń(Pat). Dziś rano wydane zostało zarządzenie o zamknięciu wszystkich szkół austriackich, prowadzonych przez zakonników. Na skutek tego zakazu przestaje istnieć m. in. znane wiedeńskie Schottengimnasium, prowadzone przez o. o. benedyktynów i założone w r. 1807.

Według krążących pogłosek, w tutejszych kołach katolickich sprawa przedstawiała się następująco: kardynał Innitzer ,pragnąc uratować w obecnych rokowaniach ten typ szkół, zaproponować miał rzekomo rozciągnięcie stopniowej likwidacji tych szkół na przeciąg 8 lat i przedstawił podobno tę propozycję Rzymowi. Watykan projekt ten rzekomo odrzucił, co spowodować miało natychmiastową reakcję kierowniczych władz partyjnych w formie wydanego dziś rozporządzenia o zupełnym zamknięciu tych szkół.

Kursy dla b. ministrów austriackich w... obozie odosobnienia

WEDEŃ, (Pat). Według wiadomości, nadchodzących z obozu odosobnienia w Dachau, pracuje tam w kopalniach m. in. b. austriacki minister Hernbestal. W Dachau, urządzono odczyty dla więźniów. B. naczelny redaktor liberalnej gazety wiedeńskiej „Der Tag" Kalmar prowadzi wykłady o ideologii narodowo-socjalistycznej.

Słuchaczami kursów są wszyscy dawni ministrowie i politycy austriaccy. Kursy te odbywają się z nakazu partii narodowo-socjalistycznej.

Co zdobył gen. Franco od początku wojny hiszpańskiej

RZYM. (Pat.) Prasa ogłasza statystykę łupów wojennych, zdobytych od początku hiszpańskiej wojny domowej przez wojska gen. Franco. Statystyka wyszczególnia materiał wojenny rosyjski, angielski, francuski, Stanów Zjednoczonych i meksykański. Najwięcej przypada na materiał rosyjski, a mianowicie: czołgów 84, armat 71, moździerzy i miotaczy bomb 275, c. k. m. 561, karabinów ręcznych 35.000. Liczba dział francuskich, zdobytych przez wojska gen. Franco wynosi 85. Liczba c. k. m. ze Stanów Zjedn. wyraża się cyfrą 630.

Ponadto prasa informuje, że ogółem strącono do dnia 30 czerwca br. 309 samolotów rosyjskich i 139 francuskich.

Dzienniki włoskie, komentując powyższe dane, zwracają uwagę, że statystyka zdobyczy wojennych gen. Franco nie da się absolutnie pogodzić z zasadą nieinterwencji, głoszoną przez tak zwane wielkie demokracje, dostarczające masowo broni Hiszpanii rządowej.

W Palestynie padło w sierpniu 2?0 osób

Dalsze akty terroru nie ustają

JEROZOLIMA, (Pat). W starej dzielnicy miasta ciężko ranny strzałami rewolwerowymi został wczoraj arabski burmistrz położonej w pobliżu Jerozolimy wsi. W Jaffie znaleziono w poczekalni lekarza zastrzeloną pewną wybitną osobistość arabską. Przed niedawnym czasem Arab ten był ciężko ranny i wczoraj po raz pierwszy wyszedł ze szpitala. Ogółem w dniu wczorajszym zabitych zostało 5 osób. Policja dokonała licznych aresztowań.

Ofiarą terroru w miesiącu sierpniu padło 266 osób, które zostały zabite bądź zmarły na skutek odniesionych ran. W tej liczbie znajduje się 193 Arabów i 48 Żydów, reszta przypada na obywateli brytyjskich.

Pożegnanie nacz. Zawistowskiego

WARSZAWA, (Pat). W dniu wczorajszym odbyło się w min. WR i OP w obecności wicemin Aleksandrowicza pożegnanie ustępującego naczelnika wydziału sztuki dr. Wł. Zawistowskiego przechodzącego na stanowisko dyrektora państwowego instytutu sztuki teatralnej, oraz przekazanie agend wydziału nowomianowanemu naczelnikowi Faustynowi Dzikowi.

Przemówienie wygłosił wiceminster Aleksandrowicz.

W godzinach popołudniowych dr. W. Zawistowski objął obowiązki dyrektora państw. inst. sztuki teatralnej.

Komitet budowy kopca na Sowińcu

KRAKÓW, (Pat). W dniu 28 sierpnia br. odbyło się na Sowińcu zebranie wydziału wykonawczego komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego z udziałem prezesa komitetu budowy kopca marszałka Sejmu Walerego Sławka i członków komitetu sen. gen. dr. Zarzyckiego i płk inż. Torunia.

Po zapoznaniu się na miejscu ze stanem robót przy otoczeniu kopca ,stwierdzono, że prace te postępują normalnie i planowo, według uprzednio ustalonych wytycznych.

Ponadto delegaci komitetu budowy kopca w osobach sen. gen. dr. Zarzyckiego, płk. inż. Torunia i rzeczoznawcy mjr. Piekarczyka przeprowadziły 7 z kolei okresową kontrolą gospodarki finansowej wydziału wykon. komitetu budowy kopca w Krakowie przy współudziale członków wydziału: gen. Narbutt-Włuczyńskiego, prezydenta dr. Kaplickiego, dyr. Kochanowskiego, ppłk. Pajerskiego i mjr. Styczyńskiego.

Rewizja wykazała całkowitą zgodność sprawozdania rachuunkowego za pierwsze półrocze 1938 r. z księgami i dowodami kasowymi oraz ze stanem funduszów, ulokowanych w PKO i w KKO w Krakowie.

Nowi gubernatorowie rządu gen. Franco

BURGOS. (Pat.) Rząd gen. Franco mianował nowych gubernatorów w 12 prowinciach. Nominacje zmierzają do zastąpienia w administracji osobistości politycznych przez fachowców. Większość nowych gubernatorów ma za sobą długoletnią praktykę administracyjną.

Kronika telegraficzna

— **Na jednym z przystanków kolei podziemnej paryskiej znaleziono węża boa** długości 2,5 metra. Został on pozostawiony w skrzynce przez nieznanego pasażera kolei podziemnej.

— **Wczoraj wyjechało z Wiednia 1000 emigrantów żydowskich**, udających się do Palestyny.

— **Skutki trwających nadal gwałtownych ulew w Austrii** przybierają coraz to groźniejszą formę. W Austrii Dolnej, Górnej i Burgenlandzie stoją pod wodą pola nieraz na przestrzeni kilkunastu mil. Największe szkody wywołały ulewy wzdłuż linii kolejowej Franciszka-Józefa, przerwanej w wielu miejscach.

— **W 1937 r. zginęło w Kanadzie skutkiem wypadków samochodowych 1.626 osób**, w 1936 r. — 1.316, o w 1935 tylko 1.224. Samobójstw było w 1937 r. 976, morderstw 138, utonęło 874, w kopalniach zaś zginęło 251, w wypadkach lotniczych 29.

— **W mieście Monterey w stanie Nuevo (Meksyk) komunistyczne związki zawodowe proklamowały strajk** powszechny. Robotnicy atakują „władze pracy", zarzucając im sobotowanie postulatów robotniczych. Kolejarze również przystąpili do strajku.

Olbrzymi pożar lasów sowieckich na pograniczu Estonii

TALLIN, (Pat). Już od trzech dni cała Estonia i pobliskie wyspy wzdłuż jej wybrzeży spowita jest w gęste chmury dymu. W Narwie i Petseri widoczność nie przekracza 20 metrów. Jak to już stwierdzono, dym napływa z nad terytorium ZSRR, gdzie od kilkunastu dni płoną lasy na bagnistych terenach nadgranicznych. Ogień można obserwować wzdłuż całej granicy estońsko-sowieckiej — o 15 km na północ od Narwy aż do południowego krańca — do m. Petseri. Ruch okrętowy napotyka duże trudności, gdyż dym stoi gęsto nie tylko nad lądem lecz i nad zatoką Fińską. Nad Finlandią i po przez Szwecję dochodzi do granic Norwegii. Statki płyną przy akompaniamencie ryku syren, jak wśród najgęstszej mgły. Statki kursują z dużym opóźnieniem.

Z Narwy donoszą, że według wiadomości z pogranicza, pożar powstał w pobliżu m. Komarowskoje. Wczoraj już ogień rozprzestrzenił się na obszarze kilku dziesięciu kilometrów. Aczkolwiek brak jest szczegółów, to jednak UTRZYMUJE SIĘ PRZEKONANIE, ŻE WŁADZE SOWIECKIE UMYŚLNIE PODPALIŁY LAS dla oczyszczenia terenu nadgranicznego.

Prasa estońska jednomyślnie twierdzi, że pożar został wywołany celowo, podobnie jak to uczyniono latem nad zatoką Fińską u ujścia rzeki Lungi. Zdaniem prasy oczyszczanie pogranicza przeprowadzane jest w celach wyłącznie strategicznych.

W ostatniej chwili donoszą z pogranicza, że z terytorium sowieckiego słychać było wyraźnie wybuchy bomb. Jak przypuszczają, władze sowieckie przystąpiły do gaszenia pożaru, który przerzucił się widocznie zbyt daleko w głąb kraju.

— Z różnych miejscowości, położonych w Szwecji północnej donoszą, iż wiatr wschodni pędzi gęste chmury dymu, które zbliżyły się do Sztokholmu i wyspy Gotland. Według informacyj letników szwedzkich, którzy powrócili ze Związku Sowieckiego, dym ten pochodzi z pożaru olbrzymich obszarów lasów.

Pogrzeb ś. p. prof. St. Szobera



WARSZAWA. (Pat.) We czwartek, dn. 1 września, odbył się w Warszawie pogrzeb zmarłego przed trzema dniami ś. p. prof. Stanisława Szobera, znakomitego uczonego i pedagoga.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kościele Św. Krzyża w obecności ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego i przedstawicieli świata naukowego i pedagogicznego.

Pierwsze przemówienie nad trumną wygłosił rektor U. J. P. prof. Antoniewicz.

Ożywione rozmowy telefoniczne między Polską a Litwą

KOWNO. (Pat.) Prasa litewska podaje statystykę rozmów telefonicznych, przeprowadzonych w Kownie z zagranicą w ciągu lipca rb. Na pierwszym miejscu znajduje się Łotwa, na drugim Niemcy, a na trzecim Polska.

Delegaci sejmu litewskiego

KOWNO (Pat). Przedstawicielami sejmu litewskiego na międzyparlamentarną konferencję handlową w Warszawie będą posłowie Barkauskas oraz Wiliuszis.

Uchodźcy z Niemiec przybywają do Litwy

KOWNO (Pat). „Lietuvos Žinios" podaje za agencją żydowską, że w ostatnich czasach do Litwy przybywa drogą nielegalną coraz więcej Żydów, uchodźców z Niemiec.

Statek litewski w Gdyni

GDYNIA, (Pat). Dnia 31 ub. m. przybył do Gdyni statek litewski „Kaunas", który w porcie drzewnym „Pagadu" załadował kopalniaki dla Anglii.

Premier Sławoj-Składkowski przybędzie do Pińska?

Na mający się odbyć w dniach 3 i 4 września gwiazdzisty zlot Aeroklubów, organizowany przez Polski Aeroklub w Pińsku pod protektoratem marszałka Senatu p. Prystora, mają podobno przybyć również premier Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, inspektor armii i prezes Zarządu Głównego LOPP gen. L. Berbecki i szef departamentu lotnictwa gen. Rayski.

W zawodach i pokazach lotniczych weźmie udział 20 maszyn z 60 ludźmi załogi. Lądowanie maszyn nastąpi na terenach maj. hr. Platerowej Święta Wola. W niedzielę, po rozdaniu nagród odbędzie się bankiet dla uczestników zlotu.

Wśród nagród znajduje się również puchar, ufundowany przez wojewodę poleskiego p. Kostka - Biernackiego.

Płk. Lindbergh przymusowo lądował w Krakowie

KRAKÓW (Pat). Pułkownik Lindbergh, lecąc z Cluj w Siedmiogrodzie do Ołomuńca, napotkał po drodze bardzo ciężkie warunki atmosferyczne, skutkiem czego zmuszony był zboczyć z trasy i zamiast lecieć na Węgry i przez Karpaty do Czechosłowacji, zmuszony był zboczyć i przymusowo lądować w Krakowie.

Po zasięgnięciu w porcie lotniczym od kierownika lotniska wiadomości o warunkach atmosferycznych na trasie Kraków — Praga i po uzupełnieniu zapasów benzyny, sławny lotnik amerykański wystartował w dalszą drogę, kierując się na Ołomuniec. Pułkownikowi Lindberghowi towarzyszy jego małżonka.

Konferencje japońsko-sowieckie dotąd bez rezultatu

MOSKWA. (Pat.) Ambasador japoński Szigemitsu odbył wczoraj rozmowę z kom. Litwinowem w sprawie delimitacji w obszarze jeziora Hasan, na pograniczu sowiecko-koreańskim.

Porozumienia w sprawie dokumentów, na jakich mają się oprzeć prace komisji delimitacyjnej dotychczas nie osiągnięto.

Salwa do tłumu Hindusów

LONDYN. (Pat). Z Trivandrum (Indie połud.-zachod.) donoszą, że w miejscowości Neyatikara dała policja salwę w tłum demonstrujący przeciwko zarządzeniom władz brytyjskich.

5 osób zostało zabitych i 5 ciężko rannych.

Ożeń się, jeżeli chcesz awansować we Włoszech

RZYM, (Pat). Rada ministrów, która odbyła wczoraj rano posiedzenie pod przewodnictwme Mussoliniego uchwaliła, że nieodzownym warunkiem do uzyskania awansu w administracji państwowej jest zawarcie przez urzędnika małżeństwa. Równocześnie postanowiono, że procent kobiet zatrudnionych w administracji państwowej i prywatnej nie może przekraczać 10. Rada ministrów uchwaliła wreszcie wprowadzenie umundurowania dla mężczyzn pracujących w administracji.

Dziwne zjawisko na jeziorze

SZTOKHOLM, (Pat). Poziom jeziora Oskar obniżył się nagle o przeszło 1 mtr. W ciągu kilku godzin wody jeziora były wzburzone i stały się czarne jak atrament. Szereg ludzi doznało uszkodzeń. Zginęło też mnóstwo ryb.

Geologowie wysuwają szereg hipotez starając się wytłumaczyć to rzadkie zjawisko.

Po amerykańsku

NOWY JORK, (Pat). Na sklep jubilerski przy 5 Avenue trzech bandytów na oczach kilku policjantów dokonało śmiałego napadu z bronią w ręku. Zrabowawszy biżuterię wartości 100 tys. dolarów, Bandyci zbiegli.

Odrzucony protest Polonii

Wydział gier i dyscypliny ligi rozpatrywał we czwartek wieczorem głośną sprawę niedzielnego meczu Polonia Cracovia. Protest Polonii (tekst protestu zamieszczamy na str. 7) przeciwko wynikowi meczu został odrzucony. Następnie wydział postanowił za brutalną grę ukarać Pazurka i Nawrota dwumiesięczną dyskwalifikacją, a Straucha również dyskwalifikacją na 2 miesiące, ale z zawieszeniem dwutygodniowym. Kary liczą się od wtorku przyszłego tygodnia, tak że wszyscy ci zawodnicy wystąpią jeszcze na niedzielnym meczu Polonia — ŁKS. Poza tym wydział ma wystąpić o zamknięcie boiska Polonii ze względu na nieodpowiednie zachowanie się publiczności wobec zawodników Cracovii. (Pat).

Spustoszenia uczynione przez tajfun w Japonii

TOKIO (Pat). Niezwykle gwałtownemu Tajfunowi, który wczoraj w godzinach rannych nawiedził Japonię towarzyszyły ulewne deszcze, przybierające miejscami charakter oberwania chmur.

Tajfun ten, przewyższający żywiołowością i siłą wszystkie burze, które w ostatnim ćwierćwieczu nawiedziły Japonię, poczynił olbrzymie spustoszenie. Tokio i Jokohama odcięte od świata i pogrążone w ciemnościach zalane zostały przez potoki padającego nieustannie w ciągu 7 godzin deszczu. Nie mniejsze spustoszenia wyrządził szalejący żywioł w Kobe i Osaka. Tajfun, który nawiedza Japonię corocznie od strony wysp mandatowych na południowym Pacyfiku, posuwał się tym razem od wysp Loochoo na zachód Japonii oraz od wysp Bonin w kierunku południowym. Drogi, którymi posuwał się rozszalały żywioł, zaznaczyły się obalonymi drzewami i zerwanymi z domów dachami. Grozę sytuacji powiększyły nieprzeniknione ciemności i zalewający wszystko ulewny deszcz. O godz. 1 w nocy dotarł szalejący żywioł do Tokio, gdzie zanotowano szybkość wiatru 17 metrów na sekundę. W dwie godziny później doszła ona do 21 m., a o godz. 4 do 25. Domy zachwiały się w swych podstawach, a wiele z nich runęło grzebiąc w swych gruzach mieszkańców.

Równocześnie doszło do licznych wypadków na morzu.

Wzburzone fale wyrzuciły na brzeg kilka statków, z których największe uszkodzenia odniosły „Citral" (15346 ton), „Kunikawamaru" (6863 ton) oraz „Sorachimaru" (4100 ton).

W Hagaszikaganawa w pobliżu Jakohamy zderzyły się w czasie szalejącej burzy dwa tramwaje, przy czym przeszło 20 osób poniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

Około godziny 8 rano zaczęło nasilenie tajfunu słabnąć. W Tokio, Jakohama, Kobe i Osaka, w mniejszych miastach i wsiach przystąpiły władze do akcji ratowniczej i sporządzenia bilansu ofiar i wyrządzonych szkód.

W Tokio zostały zabite 34 osoby a przeszło 70 odniosło rany. 731 domów zostało zniszczonych doszczętnie, 4375 częściowo uszkodzonych a 86459 zalanych wodą. Runęło 214 kominów.

12195 osób pozostało bez dachu nad głową i znalazło schronienie w specjalnie urządzonych obozach.

W Jokohamie wraz z prefekturą Karagawa zginęły 3 osoby, kilkadziesiąt zostało rannych. 417 domów uległo zniszczeniu, 3322 uszkodzeniu a 4644 zalaniu wodą. W porcie zatonęły 3 statki a 4 zostały przez wzburzone fale wyrzucone na mieliznę. Straty wyrządzone przez tajfun na morzu przekraczają 5 milionów jen. Straty na lądzie stałym są dotychczas nieobliczone, lecz nie ulega wątpliwości, że są one olbrzymie.

Giełda warszawska

z dnia 1 września 1938 r.

Belgi belgijskie	89,97
Dolary amerykańskie	530.50
Dolary kanadyjskie	530,00
Floreny holenderskie	290,14
Franki francuskie	14,53
Franki szwajcarskie	121.55
Funty angielskie	25,87
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	15.60
Korony duńskie	115.55
Korony norweskie	129.90
Korony szwedzkie	133,34
Liry włoskie	23,10
Marki fińskie	11,43
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	94,91
Tel Aviv	25,30
Akcje:	
Bank Polski	121,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	66.88
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	85,88
Pożyczka inwestycyjna druga	84.88
Pożyczka konwersyjna	—
5% kolejowa	—
Pożyczka konsolidacyjna	67.00
%8 ziemska dol. kupon	13,28

ŚWIAT POD BRONIĄ

Czeskie armaty

W nocy z 20 na 21 maja 1938 r. Czechosłowacja zmobilizowała cały jeden rocznik w sile około 80 tysięcy ludzi i kilka dywizyj rzuciła na granicę czesko — niemiecką. Było to w związku z rozpoczynającym się konfliktem, zwanym sprawą sudecką, który dotychczas nie schodzi z listy pierwszorzędnych problemów dnia. Sprawnie wykonana mobilizacja i wysoki stopień wyposażenia technicznego wojska czeskiego zmusiły do namysłu gotowy na decydujący krok Berlin. Sprawa w każdym razie wypadła imponująco na korzyść Czechów.

Czechosłowację zalicza się w najlepszym razie do państw średnich. Czy możliwym jest, aby tak mały twór państwowy mógł się przeciwstawić potędze liczebnej i technicznej Niemiec?

Stan ilościowy wojska czechosłowackiego oczywiście wcale nie jest duży. Armia nie reprezentuje masy, któraby samym swym ciężarem mogła przyczyniać się do wygrywania bitew. O bitności Czechów są różne zdania, szczególnie my Polacy po przykrych doświadczeniach z pobratymcami na Syberii i Śląsku Cieszyńskim mamy o nich zdanie wcale nie pochlebne. Po za tymi dwoma czynnikami w dzisiejszych czasach odegrywa poważną jeszcze rolę czynnik trzeci: techniczne zaopatrzenie armii.

Pod względem stanu technicznego wojsko czechosłowackie stoi na bardzo wysokim poziomie. Pomijając pewną pomoc techniczną, jaką okazują związane układami wojskowymi Francja i Rosja, oprócz tego samodzielna praca w tej dziedzinie jest ogromnie rozwinięta.

Czechosłowacja odziedziczyła po monarchii Austro-Węgierskiej dosyć bogaty przemysł uzbrojeniowy. Dalsza jego rozbudowa została doprowadzona do tego, że dzisiaj osiągnęła ona 21 proc. wywozu broni, stając na pierwszym miejscu przed Wielką Brytanią. Same zakłady Skody, które obecnie przeszły całkowicie w ręce państwa, zatrudniają ponad 22 tys. robotników. Obrót tej firmy już w r. 1934 wynosił 790.000.000 korn.

Cały przemysł zbrojeniowy w Czechach liczy dzisiaj — według niemieckich źródeł — 77 wielkich wytwórni wojennych. Z tego wytwórni amunicji jest 12, prochu i materiałów wybuchowych — 5, broni pancernej — 5, samolotów — 8, silników lotniczych — 5, gazów bojowych — 6, masek przeciwgazowych — 7 i t. d.

Na czele produkcji wojennej czeskiej stoi dział sprzętu artyleryjskiego. Wytwórni dział i miotaczy min mają Czesi 6 głównych i kilka mniejszych. Oprócz tego istnieje 8 głównych wytwórni broni ręcznej i maszynowej. Pod tym względem Czechosłowacja kontynuuje tradycję przedwojennej Austrii, która miała najlepsze fabryki armat i najlepszy sprzęt: artyleria austro-węgierska była bodaj jedyną — dodajmy uzasadnioną — chlubą cesarsko-królewskiej armii.

Mając tak wielkie możliwości od początku swego powstania, potrafiła Czechosłowacja wykorzystać je bardzo skrzętnie wyposażając w pierwszym rzędzie własną armię w sprzęt techniczny. Charakterystyczną cechą armii czeskiej jest stosunkowo silne nasycenie jej w artylerię. Każda dywizja piechoty ma tam oprócz 1 pułku artylerii lekkiej jeszcze po 1 pułku artylerii średniej. Przy 12 dywizjach na stopie pokojowej daje to 24 pułki z przeszło 1200 działami. Działa te są różnych kalibrów. Najmniejsze to są armaty polowe 8-centymetrowe, strzelające na odległość 10 klm., poza tym armaty 10,5-centymetrowe o donośności prawie 12 klm. i tak zw. haubice kalibru 15 ctm. o donośności 12 klm.

Oprócz pułków przy dywizjach piechoty są w charakterze t. zw. odwodu czyli rezerwy naczelnego wodza 4 pułki artylerii lekkiej, 1 pułk art. średniej i 6 pułków art. ciężkiej. Dział artylerii ciężkiej nalicza się dzisiaj ok. 250. Są to armaty 15 i 24 ctm., strzelające na odległość 22 i 37 klm., oraz moździerze 21-ctm. i 30,5 ctm. o donośności ok. 13 klm.

Uzupełnieniem artylerii dywizyjnej są pułki specjalne. Mianowicie 5 pułków art. przeciwlotniczej 2 pułki art. górskiej i 6 takich samych mniejszych jednostek, zwanych dywizjonami. 4 dywizjony artylerii konnej, 1 pułk do specjalnych artyleryjskich pomiarów i 3 samodzielne dywizjony zmotoryzowane.

Artyleria górska liczy obecnie na uzbrojeniu 60 dział. Jest to norma pokojowa. Na wypadek jednak wojny przewiduje się podnieść stan z 2 do 5 pułków górskich z odpowiednim powiększeniem ilości dział. Działa górskie to są armaty kalibru 7,5 i 10 cm., dostosowane do przewożenia i ustawiania w terenie górskim. Są więc one rozbieralne na części w ten sposób, że zapomocą niewielkiej siły pociągowej można przetransportować działo na wysokie szczyty gór. Działa czeskie o wadze 1280 kg. są ciągnione przez 2 konie, a w razie potrzeby mogą być nawet transportowane ręcznie.

Czechosłowacja bardzo wiele uwagi poświęca obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej kraju. To też wyposażenie armii w artylerię przeciwlotniczą jest stosunkowo znaczne. Już w r. 1937 było na uzbrojeniu przeszło 120 dział tego rodzaju. Sądząc z tempa przygotowań w ostatnich czasach, niewątpliwie ilość ta znacznie się powiększyła (można przypuszczać, że trzykrotnie). Oddziały przeciwlotnicze dysponują aż czterema rodzajami armat: zaczynając od małokalibrowych 6,6-centymetrowych po przez 7,65 ctm. i 8,35 ctm. do dużych kalibrów dział, wmontowanych na stałe przy ważniejszych punktach i obiektach. Zasięg strzałów tych dział do góry jest znaczny: 11, 12 i 18 klm.

Posiadają również Czesi artylerię najcięższą. Działa takie są przewożone za pomocą ciągników, wytwarzających prąd elektryczny; ten prąd uruchamia elektromotory, umieszczone na wozach działowych, dzięki którym te wozy się poruszają. Działa najcięższe są dużych kalibrów, mianowicie takich, jakie były używane podczas wojny światowej pod Antwerpią i Verdun. Więc przede wszystkim armata 24-centymetrowa. Strzela ona na odległość 27 klm. Ciężar jednego pocisku wynosi 185 kg., zaś ciężar całego działa — 79 tonn, czyli tyle co jedna średnia lokomotywa

Drugi rodzaj najcięższego działa to haubica 38-centymetrowa. Największa donośnoć strzału jej wynosi 17 klm., pocisk waży 600 kg., po wystrzale leci z lufy z szybkością 520 metrów na sekundę. Całe działo waży 81 tonn.

Największym działem z tej kategorii jest haubica 42-ctm., strzelająca na odległość 12.700 m. Pojedyńczy pocisk jej waży 1 tonę i zawiera w sobie około 600 kg materiałów wybuchowych. Waga całego działa 106 ton czyli tyle, co trzy małe lokomotywy.

Większość artylerii czechosłowackiej jest obecnie zmotoryzowana, tak, że ciąg konny pozostał w niewielu oddziałach i to przede wszystkim w tych, których teren pracy raczej dyktuje tego rodzaju trakcję np. górska.

Całość artylerii czeskiej ocenia się dzisiaj (na stopie pokojowej) na 1668 dział zupełnie nowoczesnych i całkowicie zaopatrzonych w najnowsze urządzenia pomiarowe i obserwacyjne. Gdyby ustawić te armaty na granicach Czechosłowacji, to na każde 2 i pół km. granicy wypadłoby 1 działo.

Biorąc tylko stan pokojowy dzisiaj Czechy mają armat tyle, że stanowi to połowę tego, z czym przystąpili do wojny w r. 1914 Niemcy i 2/3 stanu posiadania Austro - Węgier. Jak na państwo zupełnie nowe, bilans bardzo poważny.

L. Kor.

Zjazd profesorów i lektorów języka polskiego z zagranicy w Warszawie

W dniu 5 i 6 września rb odbędzie się w ministerstwie W. R. i O. P. w Warszawie konferencja zagranicznych profesorów, docentów i lektorów polonistyki, pracujących na uczelniach zagranicznych Europy.

Pierwsze tego rodzaju obrady mają na celu omówienie zagadnień dydaktyczno-metodycznych, naukowych, wchodzących w zakres działalności naszych zagranicznych polonistów, nauczających języka polskiego, literatury i historii polskiej oraz innych zagadnień współczesnej kultury polskiej.

Zjazd zgromadzi 38 Polaków i 2 cudzoziemców ze wszystkich prawie państw Europy, pracujących na placówkach subsydiowanych przez m-stwo W. R. i O. P. oraz M. S. Z.

Pierwszy dzień obrad jest poświęcony referatom, dotyczącym zagadnień praktycznych i dyskusji nad nimi, drugi referatom informacyjnym z poszczególnych terenów.

Nauka polska na międzynarodowym kongresie nauk historycznych w Zurichu

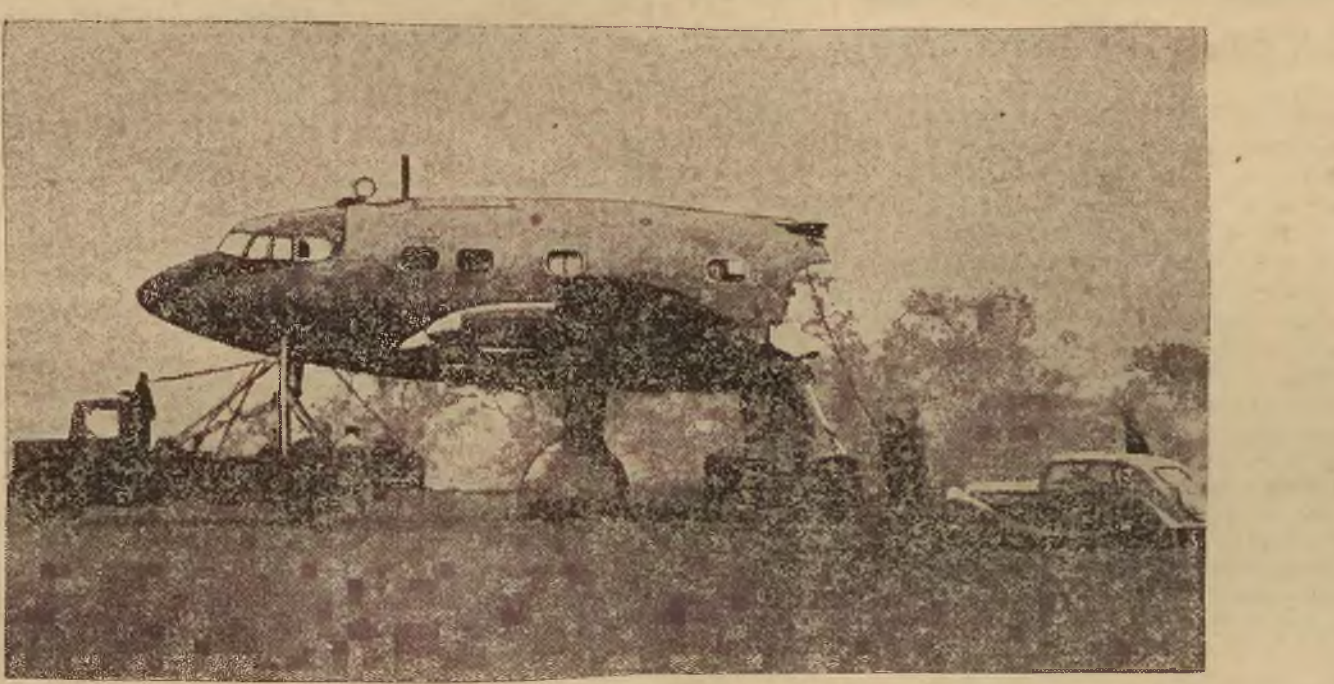
W toczących się obecnie obradach 8-go Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych bardzo czynny i żywy udział bierze liczna delegacja polska, składająca się z przeszło 30 wybitnych uczonych.

Program obrad obejmuje problemy historii politycznej świata wszystkich wieków oraz nauki pomocnicze. Obrady Kongresu toczą się w 14 następujących sekcjach:

Prehistorii i protohistorii, historii starożytnej i archeologii klasycznej, nauk pomocniczych (archiwa, organizacja pracy historycznej), numizmatyki, historii średniowiecznej i bizancjum, historii krajów nieeuropejskich, historii religii i historii eklezjastycznej (średniowiecze i czasy nowożytne). historii prawa i instytucyj (średniowiecze i czasy nowożytne), historii ekonomicznej i społecznej, średniowiecza i czasów nowożytnych, historii militarnej, historii idei (filozofia, sztuki piękne,, literatura), historii nauk, metody, teorii i nauczania historii oraz demografii historycznej.

Uczeni polscy zgłosili następujące referaty (według kolejności sekcyj) doc. UJ p. Zmigryder-Konopka — „Podstawowe idee Imperium augustiańskiego", prof. UJ p. Walek-Czarnocki „Istotne przyczyny ruiny świata antycznego", prof. UJ Piotrowicz „Działalność i idee polityczne Oktawiusza i Antoniusza", prof. UJ p. K. Zakrzewski „Rola chrystianizmu w upadku świata starożytnego", doc. UJ K. K. Maleczyński „Wpływy zachodnie na dokumenty polskie w 12—14 w.", dr Jadwiga Karwasińska „Przekazywanie archiwów w traktatach wschodnio-europejskich", dyr. archiwum gł. w Warszawie J. Siemieński „Poszanowanie źródeł w praktyce międzynarodowej", prof. UJ Jan Dąbrowski „Europa zachodnia a problemy wschodnie w 14 i 15 w.", prof. Oskar-Halecki „Zachód i wschód w okresie wielkich soborów", prof. UJ Wł. Semkowicz „Szlachta polsko-śląska do końca 16 w.", prof. UJ p. Miron Korduba „Dominująca rola księstwa halicko-wołyńskiego na wschodzie Europy w drugiej połowie 13 w.", prof. UJ K. Dobrowolski „Studia nad formowaniem się świadomości narodowej w Polsce w średniowieczu", dr Anna Dembińska „Zygmunt I i Karol V (problemy wojny i pokoju 1540—1548), doc. K. Piwarski „Próby pośrednictwa Jana III-go Sobieskiego w wojnie Ludwika 14-go z drugą koalicją", prof. Józef Feldman „Wpływ kwestii polskiej na zawiązanie się przymierza", dr H. Wereszycki (Warszawa) „Powstanie polskie w r. 1863 jako problem międzynarodowy", prof. UJ p. Zdzisław Obertyński „Unia Rusinów i unia Ormian — porownanie", prof. M. Handelsman „Proces renacjonalizacji Śląska w 4 w.", dr L. Widerszal (Warszawa) „Kilka uwag o bułgarskim ruchu narodowym", doc. J. Umiński (Lwów) „Kardynał Stanisław Hozjusz i sobór trydencki", prof. St. Kot „Wpływy szwajcarskie na reformację w Polsce", prof. Wł. Konopczyński „Ligi i związki polityczne w średniowieczu i czasach nowożytnych", doc. UJ J. Grodecki „Wolność chłopów w Polsce w średniowieczu", dr Hejnosz (Lwów) „Zagadnienia pańszczyzny i poddaństwa w zachodniej Słowiańszczyźnie (Polska, Czechy) w późnym średniowieczu", prof. UP Tymieniecki „Pochodzenie poddaństwa chłopów w Polsce", prof. St. Kutrzeba „Zasady rozwoju państw Europy wschodniej i zachodniej", prof. UP Z. Wojciechowski „Ustrój stanowy w Polsce od 13 do 18 w.", prof. Rutkowski (Poznań) „Dochody panów polskich w okresie drugiej pańszczyzny", prof. M. Kukiel „Wpływy tradycji i rewolucji na armie epoki napoleońskiej", prof. Tadeusz Zieliński „Mesjanizm Horacego", prof. K. Michalski (Kraków) „Historia filozofii w naukach historycznych", prof. UJ Birkenmajer „Uniwersytet Jagielloński w Krakowie — międzynarodowy ośrodek studiów astronomicznych w końcu średniowiecza", prof. Natalia Gąsiorowska „Nauczanie historii w szkołach zawodowych".

Najszybszy samolot przepołowiony



Angielski najszybszy samolot pasażerski „Albatros" miał odbyć pierwszą podróż przez Atlantyk. Nie doszło to do skutku, gdyż samolot przy lądowaniu w Hatfield uległ przepołowieniu. Ofiar w ludziach nie było. Na zdjęciu przepołowiony samolot.

Wrażenia z Brasławszczyzny

Oświata i kultura

Powiat brasławski posiada od kilku lat gimnazjum ogólnokształcące w Brasławiu, a począwszy od 1 września i I klasę Liceum. Gimnazjum jest koedukacyjne. 60 proc. ogólnej liczby uczniów i uczenic stanowi młodzież włościańska. Z liczby młodzieży która uczyła się w różnych uczelniach przed powstaniem gimnazjum brasławskiego, kilku wróciło i pracuje w powiecie. Sekretarz gimnazjum i paru profesorów — to również brasławczycy rodowici. Dobry przykład dla innych synów powiatu. Potrzeb jest oczywiście moc. Potrzebne są gabinety, pomoce naukowe, boiska sportowe. Gimnazjum mieści się w bardzo skromnym, drewnianym, parterowym budynku przypominającym raczej gmach szkoły powszechnej, niż gimnazjum. Tam, oraz w powsz. szkole mieści się na zmianę schronisko szkolne na 20 łóżek, czynne cały rok. Niestety korzystało z niego podczas całego sezonu zaledwie 55 osób nie licząc paru drobniejszych wycieczek. Jest to tygodniowa frekwencja Szkolnego Schroniska nad Naroczą. Widocznie turyści nie są dobrze poinformowani o istnieniu schroniska w Brasławiu.

Nawiasem mówiąc brasławiacy pragnęli by widzieć większe inwestycje u siebie ze strony Ligi Morskiej i Kolonialnej. Tabor L. M. K. na Drywiacie jest b. szczupły, co zniechęca młodzież szkolną do przyjazdu. Parę żaglówek i kilka kajaków— to za mało, jak na apetyty młodzieży.

W Brasławiu nie ma czytelni i nie ma kiosku z gazetami. To już jest unikat między miasteczkami powiatowymi, nawet na Ziemiach Wschodnich. W miejscowym Kasynie Urzędniczym, prześlicznie położonym nad jeziorem Nowiata, nie ma prasy wileńskiej zupełnie. W Klubie Strzeleckim jest jakiś dzienniczek... łódzki (?) za pewne darmowo przysyłany. Nigdzie nie ma tygodników. Smutne. Istnieje zato wypożyczalnia książek Polsk M. Sz. i bardzo rozpowszechnione jest radio. Spacerując po ul. 3 Maja można wysłuchać nie jednej audycji. Z każdego domu ryczy głośnik. —

Dumą Brasławia jest Muzeum Regionalne. Słuszną dumą. Nie ma tam przysłowiowej fajki Napoleona, ale jest sporo cennych eksponatów. Dokumenty z 63 r. i innych dat, tkaniny, pasy słuckie, wydawnictwa poświęcone Brasławszczyźnie, narzędzia rybackie, wykopaliska i t. d. Jeżeli ziemiaństwo i inteligencja miejscowa będą dbały o muzeum, może powstać z tego zalążka duży magnes dla turystów i cenny przybytek dla szkół.

Brasław jest jedynym chyba miasteczkiem na świecie, które nie posiada kina. Na wypadek niepogody jest to dla letników rzecz przykra. Zdaniem naszym powinien o tym pomyśleć „Rolnik" albo Kasyno Urzędnicze. Nie leży to w kompetencji obu tych instytucyj, ale niewątpliwie znajduje się na linii obowiązków miasta. Sala mogła by się chyba znaleźć w nowopowstającym schronisku, czy też już istniejącym Klubie Sportowym. Nawet włościanie brasławscy, wyjeżdżający na Łotwę, mogą czynić z tego powodu niepochlebne uwagi o stolicy powiatu.

Dom Ludowy z dużą salą teatralną, kinową, czytelnianą i lokalami klubów, oto jedna z najniezbędniejszych inwestycyj brasławskich.

* * *

Jak to łatwo wyczuć z moich wrażeń, światła Brasławszczyzny przeważają znacznie nad cieniami. Jeżeli tak jest — to w dużym stopniu wynika z faktu że Brasław od początku istnienia R. P. posiadał tylko 2 starostów, trzeba dodać dobrych starostów pp. Z. Januszkiewicza i dr. Trytka.

Starosta Januszkiewicz, kresowiec tutejszy był człowiekiem wielkiego rozmachu. Za jego czasów powstało niemal wszystko, co później rozwinęło się, okrzepło i wytrzymało próbę czasu. (Komasacja, Kolonia Urzędnicza, Rolnik, Szkoła Rolnicza w Opsie, obozy wodne i t. d.). Jego następca starosta Trytek był człowiekiem nader ostrożnym. Wyplątał powiat z długów, zrównoważył budżety.

Obecny starosta, dobrze znany Wilnu p. B. Wendorf, jest człowiekiem młodym i energicznym. Ma słuszne ambitne plany dalszego rozwoju powiatu, przyciągnięcia większych ilości letników i turystów.

Oprócz całego szeregu prac w skali powiatowej, energicznie posuwa się naprzód budowa wielkiego Schroniska Turystycznego. Było by dobrze, gdyby z racji otwarcia części, wyruszyła do Brasławia wycieczka prasowa z całej Polski. Zdaje się, że temu pięknemu powiatowi najbardziej jednak brakuje rozgłosu.

K. Leczycki.

Rasizm w koloniach włoskich

Walka o czystość białej rasy w Abisynii

Problem rasizmu włoskiego zaprząta opinię światową, która dopatruje się kontaktów ideologicznych między faszyzmem a narodowym socjalizmem. Stwierdzić jednak należy, że rasizm dochodzący obecnie do głosu na półwyspie Apenińskim znalazł już poprzednio zastosowanie w koloniach włoskich.

Jednym z faktów, który zwrócił uwagę na ten proces, jest rozporządzenie gubernatora włoskiego w Addis Abębie, zakazujące białym, i to nie tylko Włochom, uczęszczania do lokali, w których bywają tubylcy. Zarządzenie to jest jednym z rzędu podobnych mu, zmierzających do przeprowadzenia jaknajściślejszej linii granicznej między białymi a ludnością kolorową. Rzym zajmuje się żywo tą sprawą od chwili ukończenia kampanii wojennej w Abisynii. W miesiąc po wkroczeniu Włochów do Addis Abeby w dniu 1 czerwca 1936 roku rada ministrów w Rzymie zatwierdziła projekt organizacji Afryki Wschodniej. Projekt ustalał formę rządów, podział terytoriów, organizację sprawiedliwości i oświaty i zapewniał równość i wolność wszystkim wyznaniom. W projekcie tym jednak znajdowały się już zaczątki rasizmu. Zajął się problemem krzyżowania się ras. Stał na stanowisku polityki rasy i dlatego przeciwdziałał wszelkim „małżeństwom kolonialnym", mieszania się krwi białej z czarną, dążył do tego, aby nie powstawali mieszańcy włosko-etiopscy.

Problem krzyżowania się ras w koloniach stanowi oddawna przedmiot pracowicie prowadzonych badań i rozstrząsań. W roku 1923 odbyły się na ten temat obrady w Instytucie Międzynarodowym Problemów Kolonialnych w Brukseli, a przedstawiciele Francji, Holandii, Begii i Portugalii, złożyli sprawozdania o kwestii metysów w koloniach tych państw. Chodzi tu o problem bardzo doniosły, o proces dokonywujący się na przestrzeni wielu wieków.

Uczony francuski Maurycy Muret zajmuje się kwestią tą w dziele p. t. „Zmierzch narodów białych". Wywodzi, że krzyżowanie się ras o podobnym typie daje doskonałe wyniki, czego świadkami jesteśmy w Europie.. Natomiast łączenie się ras niepodobnych do siebie daje wyniki zdecydowanie ujemne, tymbardziej, że rasa bardziej prymitywna jest bardziej żywotna i mocniej odbija się na charakterze potomstwa. Znaczna część uczonych wypowiada się więc przeciw związkom biało-czarnym i powołuje się na interesy rasy zarówno białej, jak czarnej.

Z tych założeń wychodzi polityka włoska w Afryce Wschodniej. Specjalny dekret rady ministrów zajmuje się zagwarantowaniem czystości rasy białej na tym terytorium. Środki wykonawcze są niezwykle surowe. Związek między białym mężczyzną i czarną kobietą lub białej kobiety z czarnym pociąga za sobą karę więzienia od roku do pięciu. Dekret nie porusza sprawy małżeństwa, gdyż Włochy związane są w tej kwestii układem laterańskim, stosującym w tej sprawie zasadę prawa kanonicznego, a jak wiadomo kościół stosuje uniwersalizm i nie czyni różnicy między białymi a rasami kolorowymi. Zresztą małżeństwa między białymi a tubylcami zdarzają się stosunkowo rzadko. Niewątpliwie urzędnicy, żołnierze lub koloniści włoscy, którzy chcieliby zawrzeć takie małżeństwo, spotkaliby się z surowym represjam ze strony władz.

W ten sposób Włochy są pierwszym państwem, które w swojej polityce kolonialnej stosuje zasady rasistowskie. Włochy odrzucają wszelkie kompromisy w tej kwestii i przeciwdziałają jak najostrzej wszelkim związkom między białymi a kolorowymi. Dyscyplina stosowana w tej materii wobec Włoch w Afryce, jest nader surowa. Nie wolno im mieszkać z Etiopkami, ani przbywać w ich towarzystwie. Twórcy włoskiego imperium kolonialnego nie chcą dopuścić, do powstawania rzesz mieszańców, którzy ich zdaniem staliby się czynnikiem społecznego i politycznego zamętu.

W okresie poprzedzającym stosowanie zasad rasistowskich w koloniach włoskich, stosunki kształtowały się odmiennie. W Asmarze pełno jest młodych mulatów i mulatek. Jeszcze więcej jest ich w kraju Somalistów. Na 3.500 Włochów żyje tam parę tysięcy metysów. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest bardzo mała ilość kobiet białych na tych terytoriach w stosunku do ilości mężczyzn — urzędników, żołnierzy i robotników.

Rząd włoski zmierza do stworzenia wielkiej ilości rodzin włoskich na płaskowyżu Afryki Wschodniej. Władze zamierzają kolonizować Afrykę, wysyłając tam całe rodziny, a nie samotne jednostki. **Obie rasy, białe i czarne, w myśl planów i zarządzeń rządu włoskiego mają rozwijać się obok siebie, nie mieszając się ze sobą i nie wchodząc ze sobą w żadne związki.**

10 września otwarcie wystawy szpitalnictwa w Warszawie

Komitet Wystawy Szpitalnictwa czyni ostatnie przygotowania do otwarcia Wystawy, która się odbędzie dnia 10 września o godz. 12 w południe w części wspaniałego gmachu Szpitala Wojskowego, róg ul. 6-go Sierpnia i Al. Niepodległości w Warszawie. Sale tego imponującego gmachu zostały przez władze wojskowe specjalnie przygotowane i wykończone na pomieszczenie ogromnej Wystawy, pierwszej w dziejach polskiego szpitalnictwa.

Szereg firm przemysłowych musiał z braku miejsca zrezygnować z udziału w Wystawie. Eksponaty wystawowe będą ułożone metodycznie w sposób pouczający, a szereg nieznanych przyrządów i ciekawych aparatów w ruchu będzie atrakcją nie tylko dla fachowców, lecz i dla szerokich mas publiczności.

Liczne wycieczki z całego kraju zapowiedziały swój przyjazd na Wystawę. Przewidziane jest również uruchomienie specjalnych pociągów wycieczkowych w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki.

Marsylia — miasto humoru i dowcipu

Strajk pracowników portowych w Marsylii zwrócił znowu uwagę społeczeństwa francuskiego na to drugie co do wielkości i ilości mieszkańców miasto we Francji.

Ciekawy jest fakt, że na ogół nie tylko cudzoziemcy, ale i sami Francuzi mają zupełnie błędne pojęcia o Marsylczykach. Literatura i film wypaczyły całkowicie charakter miasta i mieszkańców, dając częstokroć obraz zupełnie niezgodny z prawdą.

Zdawałoby się naprzykład, że światowej sławy pisarz Marcel Pagnol jest najlepszym odtwórcą duszy marsylskiej. Tymczasem jednak okazuje się, że Pagnola poprostu... nienawidzą w Marsylii za to, że całkowicie sfałszował psychikę mieszkańców Canebière.

Niemal na scenach całego świata grano znaną sztukę Pagnola „Marius", której bohater tęskni do wyjazdu na morze. Tęsknota za podróżami stanowi główny temat rozważań psychologicznych autora, a w rzeczywistości Marsylczycy są żeglarzami i ludźmi morza wyłącznie z konieczności. Żaden Marsylczyk nie odnalazł siebie w bohaterze, opiewanym przez Pagnola. Może właśnie dlatego autor ten, uważany na całym świecie za piewcę Marsylii, w swoim mieście rodzinnym nie cieszy się bynajmniej popularnością.

Kawały marsylskie są najpopularniejszymi anegdotami we Francji. Postacie Mariusa czy Olive a znane są na wszystkich ziemiach francuskich. Marsylia posiada także całą plejadę aktorów o „reprezentacyjnym" akcencie, jak Fernandel, Charpin, Alibert, Gorlett, Doumel i inni, którzy za pośrednictwem teatru, filmu i radia rozpowszechniają wesołe kawały, zwane tutaj „galéjades".

Marsylczycy utrzymują, że słońce, które tak nielitościwie praży w dawnej Phocei, niezwykle ożywczo wpływa na zmysł krytyczny i dlatego mieszkańcy tego wielkiego portu uchodzą za najdowcipniejszych i mają zawsze na wszystko gotową odpowiedź. Z tego też powodu marsylska publiczność teatralna jest najtrudniejsza do zdobycia.

Blady strach pada na aktorów czy śpiewaków, którzy po raz pierwszy mają się zetknąć z tą publicznością. Przejście przez teatr marsylski jest naprawdę próbą ogniową i nie jeden popularny „gwiazdor" sromotnie został wygwizdany w starym gmachu teatralnym, uczęszczanym przez wyjątkowo trudną i wyrafinowaną publiczność. Niejednokrotnie potrafi ona być okrutna i najmniejszy „kiks" śpiewaka podkreślony bywa głośnym i ironicznym śmiechem. Ale zato, gdy przejdzie ktoś zwycięsko przez tę próbę, natychmiast stanie się ulubieńcem i żadna publiczność na świecie nie da mu tyle satysfakcji i dowodów uznania!

K. F.

Dwaj kolekcjonerzy czaszek odrąbali głowę zmarłego muzyka Haydna

Dopiero w tym roku udało się „skompletować" szczątki sławnego muzyka Haydna. Książę Paweł Esterhazy wystawił wspaniały pomnik dla uczczenia pamięci mistrza tonów i jednocześnie udało mu się zdobyć czaszkę sławnego muzyka i połączyć ją z resztą szczątków.

Gdy sławny kompozytor wydał ostatnie tchnienie w dniu 31 maja roku 1809 ojczyzna jego — Austria — przeżywała chwile przełomowe. Napoleon wjeżdżał w triumfie do Wiednia. Obowiązywał stan wojenny i wszelkie zgromadzenia były surowo wzbronione. Wobec tego nawet pogrzeb mistrza tonów nie mógł się odbyć z należytymi honorami. Zaledwie kilkanaście osób spośród najbliższych przyjaciół zmarłego postępowało za jego trumną do miejsca spoczynku na cmentarzu w Hundsthurm.

W dwa tygodnie po skromnym pogrzebie odbyło się nabożeństwo za spokój duszy Haydna i wiedeńczycy mieli możność przekonać się, że żałoba połączyła zwycięzców i zwyciężonych, bo wśród obecnych w kościele można było zauważyć znaczną ilość francuskich oficerów.

Minęło lat jedenaście. W roku 1820 książę Esterhazy otrzymał od rządu austriackiego pozwolenie na ekshumację szczątków Haydna i przeniesienie ich do Eisenstadtu, gdzie mistrz przez lat dziesięć był dyrygentem sławnej orkiestry i gdzie stworzył swe najpiękniejsze dzieła. W obecności księcia otworzono trumnę. O zgrozo. Co za straszliwy widok przedstawił się oczom widzów: peruka leżała wprawdzie na swoim miejscu, ale nie było pod nią czaszki. Oburzony książę przysiągł, że nie spocznie nim nie odnajdzie winnych. I oto co się okazało.

W czasie gdy kraj opłakiwał zgon swego genialnego obywatela, dokonano okropnej profanacji. Czterej ludzie wtargnęli nocą na cmentarz. Odkopali oni grób, rozrąbali trumnę, a jeden z nich, nazwiskiem Johann Peter, odciął toporem głowę, zawinął ją w całun i zabrał do swego mieszkania. Podobno motywem tego okropnego czynu była głęboka cześć dla sławneog muzyka. Rzeczywiście Johann Nepomuk Peter był sekretarzem Esterhazego i przyjacielem samego Haydna, a także fanatykiem teorii niejakiego dra Galla o specyficznej budowie czaszek sławnych ludzi. Przejąwszy się tą teorią Peter i jego wspólnik Karl Rosenbaum, zebrali pokaźną kolekcję czaszek różnych znakomitości. W parę dni po naruszeniu mogiły muzyka sprofanowali oni również grób Betty Roose, znanej artystki z Burgtheater.

Dalszy ciąg historii był zgoła makabryczny. Policja dokonała bardzo skrupulatnej rewizji w mieszkaniu Petera i Rosenbauma, w którego mieszkaniu znajdowała się czaszka, zaszył ją po prostu w materac, po czym prosił żonę, aby udawała chorą i położył ją na tym właśnie materacu.

Ale Esterhazy nie chciał uznać się za pokonanego i dokonał tego, czego policja nie potrafiła dokonać. Zaproponował mianowicie Rosenbaumowi bardzo ładną sumkę za wydanie czaszki muzyka. Ale — jak pisze Beaugrand w „Journalu" — Rosenbaum był człowiekiem pomysłowym. Przyniósł więc księciu początkowo czaszkę, która — wedle zdania ekspertów — była czaszką człowieka dwudziestoletniego. Wobec odrzucenia tego „egzemplarza" wyszukał w swej kolekcji inną czaszkę, również nie Haydna. Oburzony takim sposobem postępowania książę Esterhazy polecił złożyć do mogiły trumnę bez czaszki.

Czas leciał. Minęło kilka pokoleń. Przypadkowo prawnuk księcia Esterhazego dowiedział się o tym, że praszczur jego był przyjacielem Haydna i pragnął gorąco uzupełnić szczątki mistrza. Myśl ta wydała mu się słuszną. Postanowił wybudować wspaniałe mauzoleum i jednocześnie starał się za wszelką cenę nabyć cenną relikwię. Jak się okazało po długotrwałych poszukiwaniach czaszka ta znajdowała się podówczas wśród skarbów „Towarzystwa przyjaciół muzyki". Ale przyjaciele muzyki nie chcieli za nic rozstać się z tą relikwią. Pertraktacje trwały 4 lata, Esterrazy zapowiedział, że woli pozostawić mauzoleum pustym, ani żeli pochować w nim ciało bez głowy.

Wytrwałość jego doprowadziła do celu. W 131 lat po śmierci ma się odbyć uroczysty pogrzeb Haydna, którego sławny muzyk żądał w swym testamencie.

Po kolarskich mistrzostwach świata w Amsterdamie



Niezliczone rowery, biorące udział w kolarskich mistrzostwach świata w Amsterdamie, w prowizorycznym garażu.

Zwierzęta wyczuwają katastrofę

Niejednokrotnie już zaobserwowano dziwne zachowanie się zwierząt w momentach bezpośrednio poprzedzających katastrofę. Również podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Europie Zachodniej, które najsilniej odczuto w Belgii, zauważono bezpośrednio przed katastrofą silny niepokój u zwierząt. Dyrektor jednego z ogrodów zoologicznych w Belgii opowiada, że na kilka minut przed trzęsieniem ziemi lwy zaczęły niespokojnie biegać w swych klatkach, rycząc przeciągle. Ryk ten brzmiał inaczej niż zwykle. Można w nim było wyraźnie wyczuć jakiś lęk, chwilami nawet głos zwierząt przechodził w jakiś żałosny poryk. Również ostry krzyk pawi miał akcenty inne, trwożne. Nosorożce, bizony, antylopy, gazele i jelenie tuliły się trwożnie do ogrodzenia wybiegów, albo pędziły tajemniczym strachem gnane na oślep przed siebie. Dozorcy widząc dziwny niepokój zwierząt przybiegli, chcąc zbadać przyczynę tego zjawiska. Nagle odczuto wstrząsy ziemi. W tej chwili zwierzęta się uspokoiły. Rzecz charakterystyczna, że jedynie zwierzęta z rodziny kotów i przeżuwacze mają wyczucie zbliżającej się katastrofy. Małpy np. i niedźwiedzie zachowywały się zupełnie obojętnie.

W związku z tym pisma holenderskie przypominają zachowanie się zwierząt w czasie strasznej katastrofy, jaka w lecie 1925 roku dotknęła małą holenderską miejscowość Borculo. Wioska nawiedzona przez straszny orkan, poruszona została w ciągu kilku minut przed katastrofą, gdy ani jeden poszum wiatru nie zapowiadał strasznego orkanu, dziwnym zachowaniem się krów. Zwierzęta żujące dotychczas spokojnie soczystą trawę nagle pokładły się, rzecz charakterystyczna, tyłem do kierunku wiatru, wciskając łby głęboko w trawę.

Pewien gospodarz tak opisuje zachowanie się swej kotki: „Zwierzątko leżało przy swoich kilkodniowych kociętach, nagle zerwało się i jedno po drugim wyniosło z domu na łąkę. Podążyłem za nią. W tej chwili wicher powalił mnie na ziemię. Z chałupy mojej pozostały gruzy. Gdyby nie dziwny instynkt kota, który wywabił mnie z domu, byłbym pogrzebany pod gruzami domu".

Kiedy był potop?

Ostatnio wykryte wykopaliska w miejscu, gdzie znajdowało się miasto Ur w dawnej Chaldei wykazały, że przed 5.600 laty obszar Mezopotamii, zamknięty biegiem rzek Eufratu i Tygrysu zalany był przez fale potopu. W ten sposób nauka zdobyła dowód potwierdzający opis potopu, zawarty w pierwszej księdze Mojżesza i opierający się na starych podaniach chaldejskicr. Komisja archeologiczna, prowadząca prace wykopaliskowe w tej części dzisiejszego Iraku, znalazła pod warstwą, w której znajdowały się groby królewskie, złoża gliny oraz tabliczki z pismem klinowym, pochodzące z 37 wieku przed Chrystusem. Dzięki dokonanemu niedawno przez komisję odkryciu alfabetu, według którego pisane były tabliczki chaldejskie, zdołano odcyfrować ich treść. Przed uczonymi odsłonił się przejmujący obraz odległych tych dni, kiedy „otworzyły się upusty niebieskie i padał deszcz przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy". Grzebiąc dalej w pokładach gliny naniesionych przez fale potopu, komisja archeologiczna pod przewodnictwem profesora Leonarda Wolleys odkryła liczne obrobione głazy i pięknie malowane naczynia gliniane i kamienne, które wskazują wysoką kulturę ludu osiadłego na przestrzeni, którą później zalały wody potopu.

Teatr muzyczny „LUTNIA"

Występy JANINY KULCZYCKIEJ

Sobota 3.IX — **Bal w Sawoy'u**
Niedziela 4.IX pop. — **Miłość Cygańska**
wiecz. — **Wiktoria i jej huzar**
Poniedziałek 5.IX — **Ks. Czardasza**
Wtorek 6.IX — **Marica**
Środa 7.IX — **Bal w Sawoy'u**
Czwartek 8.IX — **Orłow**
Piątek 9.IX — **Bal w Sawoy'u**
Sobota 10.IX — **Wiktoria i jej huzar**

WILNO

I. Wilno w mowach Wielk. Marszałka
II. Wilno w rzędzie stolic Rzeczpospolitej Polskiej
prace **Wacł. Gizbert-Studnickiego**
wyd. 1936 — do nabycia wszędzie

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

ŻART NA STRONIE

500 dolarów za jednego całusa

Pewien kupiec w Chicago zakochał się w żonie swego kolegi. Pewnego dnia prosił swą uwielbianą o jeden pocałunek. „Za żadną cenę", odparła nagabywana. Czy naprawdę za żadną cenę? — zagadnął ją kupiec rzeczowo. Dama po chwili wahania odparła: A wie pan — wybrali mnie do komitetu dobroczynności, jeśli pan na ten cel ofiaruje 500 dolarów, otrzyma pan całusa. Oczywiście — dodała piękna pani „rachunek" płatny jest przy dostawie towaru.

— Dobrze zgodził się kupiec — idę po pieniądze.

Jakoż wrócił za kwadrans, wręczył damie swego serca 500 dolarów, wziął całusa i pożegnał się. Po godzinie wrócił mąż.

— Wyobraź sobie, odezwał się do żony, spotkałem naszego przyjaciela Thompsona, prosił mnie, bym mu pożyczył 500 dolarów na kwadrans. Po kwadransie przyszedł do mnie i oświadczył, że wręczył pieniądze tobie.

— Tak jest istotnie — odparła zmieszana niewiasta, z trudem kryjąc zakłopotanie i prędko udała się do kuchni przygotować wieczerzę. Odtąd postanowiła jednak unikać Thompsona.

Lniarstwo Ziem Płn.-Wschodnich wymaga szybkiej pomocy!

W obrotach handlowych i przemyśle Polski, a zwłaszcza Ziem Północno-Wschodnich len zajmuje bardzo poważną pozycję. Produkcja włókna lnianego z roku na rok wzrasta, a jednocześnie i eksport włókna nie licząc zapotrzebowania w kraju, zwiększa się w szybkim tempie, wydatnie wpływając na podniesienie poziomu naszego bilansu handlowego.

Na terenie Ziem Północno-Wschodnich, które za pośrednictwem 12 firm eksportują 65% ogólnej ilości wywożonego z Polski włókna lnianego, obrót lnem ma szczególnie doniosłe znaczenie, o czym świadczą choćby cyfry eksportu włókna za ostatnie trzy lata. W 1935 r. z terenu naszych ziem wywieziono 77.840,7 q włókna lnianego za sumę 10.163,8 tys. zł; w 1936 — 129.177,3 q za sumę 14.784,5 tys. zł i wreszcie w 1937 roku 105.729,7 q za sumę 14.292,9 tys. zł. Liczby imponujące, jeśli się je zestawi z innymi pozycjami eksportowymi naszych ziem.

Jak łatwo zauważyć, eksport włókna lnianego w r. ub. obniżył się w porównaniu z rokiem poprzednim prawie o pół miliona złotych. Spadek ten trwał i nadal, a poczynając od maja r. b. sytuacja w zbycie lnu i w kraju, i na eksport — pogorszyła się katastrofalnie.

Przędzalnie krajowe, dysponując znacznymi zapasami włókna lnianego nie kwapiły się z powiększaniem tych zapasów ze względu na bardzo trudną sytuację w przędzalnictwie. Nastawiona głównie na rynki zagraniczne produkcja przędzalń uległa skurczeniu skutkiem zmniejszonego popytu na wyroby lniane, a to z kolei pociągnęło za sobą mniejsze zapotrzebowanie na włókno. Z drugiej strony zainteresowanie przędzalników zagranicznych szło w kierunku bardzo niskich cen lnu, podczas gdy na rynku kraj. ceny były dość wysokie, od których producent nie chciał odstępować. Ta dysproporcja cen krajowych i zagranicznych spowodowała w lniarstwie zastój, który jeszcze bardziej pogłębiły zawiedzione nadzieje, pokładane na rynku niemieckim. Eksporterzy krajowi, pomimo dysponowania poważnymi kwotami wywozowego kontyngentu płatniczego na ten rynek nie mogli ich zrealizować, bowiem importerzy niemieccy, a głównie niemieckie władze dewizowe, nie akceptowały cen, oferowanych przez polskich eksporterów, usiłując je zmniejszyć nawet poniżej parytetu cen rynku światowego, mimo że rynek niemiecki jako skontyngentowany, a więc wykluczający grę wolnej konkurencji kupieckiej, z natury rzeczy powinien płacić ceny wyższe od światowych, co zresztą dotychczas było w praktyce osiągane.

Te okoliczności b. znacznie ograniczyły obroty włóknem lnianym, powodując nagromadzenie się 4 tys. ton zapasu, które poważnie zaciążyły na rynku. Sytuacja jest tym groźniejsza, że producent rolny stoi w obliczu nowych zbiorów, których zrealizowanie wobec istnienia nagromadzonych remanentów może napotkać na poważne trudności, a w pierwszym rzędzie na zniżkę cen włókna lnianego, co z kolei może wywołać b. przykre następstwa w postaci ograniczenia obszaru, przeznaczonego pod uprawę lnu.

Wynika stąd jasno, że w ramach polityki rządowej, zmierzającej do gospodarczo uzasadnionego regulowania cen, sprawa zbytu włókna lnianego staje się zagadnieniem nie mniej ważnym, jak troska rządu o zapewnienie rentownego zbytu zbóż. Lniarstwo nasze wymaga natychmiastowych środków zaradczych, które by uratowały je przed katastrofą.

Wzrost zapotrzebowania na włókno lniane przede wszystkim mógłby być osiągnięty przez popularyzację wyrobów lnianych i wzmożenie eksportu włókna, należy mu jednak przyjść z pomocą, bez której się nie utrzyma. Jest to zagadnienie niezmiernie palące, z rozwiązaniem którego nie można zwlekać. Rynki zagraniczne mogłyby zakupić u nas większe partie towaru, któreby znakomicie odciągnęły posiadane nadwyżki.

Na odcinku zbytu wewnętrznego zapotrzebowanie wzrosłoby w wypadku, jeśliby przemysł krajowy lniany, bawełniany i jutowy zwiększył użycie surowca lniarskiego. Przemysł bawełniany stałby się większym odbiorcą, gdyby zbyt liberalnie dotychczas stosowane zarządzenie co do użytkowania 400 ton miesięcznie włókna lnianego na kotoninę było przez ten przemysł ściśle przestrzegane (obecnie przemysł bawełniany powyższe zarządzenie ignoruje) i gdyby obowiązek zakupu włókna na kotoninę był stopniowo rozszerzany. Jeżeli chodzi o przemysł jutowy, to tu należałoby doprowadzić do skutku rozpoczęte już zresztą zabiegi o zobowiązanie tego przemysłu do zakupywania pewnej części surowca lnianego na domieszkę do juty przy wyrobie opakowań.

Te posunięcia, obok zwiększenia możliwości zbytu włókna lnianego ograniczyłyby import bawełny i juty, korzystnie wpłynęłyby na nasz bilans handlowy, ale... interwencja musi być szybka **(en)**

Ciężkie czasy dla pasażerów „na gapę"

Zaostrzenie kontroli i zarządzenia, jakie wydały władze PKP w sprawie walki z włóczęgostwem i jazdą bez biletów, odniosły swój skutek. Ilość tak zwanych pasażerów „na gapę" uległa bardzo znacznemu zmniejszeniu się. Mimo to w ciągu miesiąca sierpnia na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zatrzymano 64 amatorów bezpłatnej jazdy. Będą oni odpowiadali przed sądem.

Książka kształci, bawi, rozwija!
Czytelnia Nowości
Wilno, Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję.
Czynna od 11 do 18-ej.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł.

Zmiany w komunikacji autobusowej

Od dna 5.IX br. w związku z zanikiem frekwencji na letnim odcinku linii 3 Wołokumpii i Koł. Magistrackiej, komunikacja zostaje przerwana oraz na linii 3 Tramwajowa — Pośpieszka od dnia 5.IX br. Linia zostaje skrócona do ulicy Tramwajowej. Natomiast do Pośpieszki będą uruchomione autobusy 6 razy dziennie.

W dnie powszednie:

Odjazdy z ul. Rzecznej do Pośpieszki o godz. 6.45, 15.12, 19.12.

Odjazdy z pl. Katedralnego do Pośpieszki o godz.: 7.00, 7.35, 15.27, 16.05, 19.27, 20.00.

Odjazdy z ul. Tramwajowej do Pośpieszki o godz.: 7.10, 7.55, 15.37, 16.15, 19.37, 20.15.

Odjazdy z Pośpieszki do pl. Katedralnego o godz.: 7.20, 8.10, 15.45, 16.30, 19.45, 20.30.

W soboty:

Niezależnie od rozkładu w godzinach rannych będzie kursował wóz Tramwajowa — Pośpieszka od godz. 10 do 20 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

W dnie świąteczne:

Będzie kursował wóz tylko Tramwajowa — Pośpieszka od godz. 10 do 20 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

HOTEL
„ST. GEORGES"
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Z wyprawy polskiej na Mont Blanc

Z Courmayeur donoszą, że po ponownym okresie niepogody, w czasie którego udało się grupie alpinistów polskich (Janusiewicz, Fosławski, Korosadowicz, Pawłowski) jedynie dokonać trawersowania Tour Ronde — (3792 m.), trzej alpiniści polscy — Jerzy Golcz, Zbigniew Korosadowicz i Wawrzyniec Żuławski, korzystając z krótkotrwałego rozpogodzenia wyszli na Mont Blanc (4810) jego wschodnią ścianą, drogą poprzez t. zw. Sentinelle Rouge. Droga ta, prowadząca przez ścianę o wysokości 1400 m, zdobyta została w r. 1927 przez słynnych alpinistów angielskich, członków wielu wypraw himalajskich T. G. Browna i F. Smytha. Droga przez Sentinelle Rouge zaliczana jest do największych i najpoważniejszych przejść w Alpach.

Dn. 21 sierpnia, w czasie gdy alpiniści polscy dokonywali wejścia, panowały warunki wybitnie zimowe. Masy świeżego śniegu zwiewane huraganowym północnym wiatrem oraz silny mróz. Pomimo tego przejścia dokonano w dobrym czasie, nie uniknięto jednak biwaku w pobliżu szczytu, z powodu zmian, które zaszły w ukształtowaniu się najwyższej zerwy wiszącego lodowca. Biwak ten, spędzony na stromym zboczu lodowym, dochodzącym do 60 st. na chyleniu w temperaturze 17 st. mrozu, przy nieustającym huraganie, był nadzwyczaj ciężki. Brak miejsca i stromizna zbocza nie pozwoliły nawet na zagotowanie herbaty, nie mówiąc już o zdjęciu butów i raków. — Spowodowało to w następstwie ciężkie odmrożenia stóp u wszystkich trzech uczestników wejścia. Dn. 15 rano osięgnięto szczyt i dokonano zejścia do Courmayeur.

Tego samego dnia inni uczestnicy treningowego obozu alpejskiego Klubu Wysokogórskiego Polsk. Tow. Tatrz. W. Gosławski i T. Pawłowski próbowali wyjść na Grandes Jorassee (4206 m.) nadzwyczaj trudną granicę z Col des Hirondelles. Ciężkie warunki atmosferyczne oraz wielkie ośnieżenie i oblodzenie skały, zmusiło ich do odwrotu z połowy drogi (dn. 25 po biwaku).

Obfity w wypadki sezon tegoroczny (w samym tylko masywie Mont Blanc zginęło 46 osób) przyniósł w ostatnich dniach alpinizmowi wielką stratę. Dn. 24 ub. m. zginął wraz z towarzyszem w czasie próby pierwszego przejścia południowo-zachodniej ściany Aiguille du Triolet (3870 m.) jeden z najlepszych alpinistów europejskich — Włoch G. Boccalate — zdobywca straszliwej zachodniej ściany Aiguille Noire de Peteurey (3772 m.). Wypadek ten wywołał powszechny żal w sferach alpinistycznych, spowodowany był okropnymi warunkami atmosferycznymi, które panowały w ciągu całego sierpnia.

Nagrody na międzynarodowej wystawie filmowej w Wenecji

Solski otrzymał medal za kreację aktorską

Jury 6-ej międzynarodowej wystawy sztuki filmowej w Wenecji dokonało wczoraj rozdziału nagród.

W posiedzeniu jury wzięli udział przedstawiciele państw biorących udział w wystawie.

Ogółem w ciągu 9 dni wyświetlono 86 filmów długometrażowych i 80 krótkometrażowych. Brało udział w wystawie 18 państw.

Poza konkursem nagrodę specjalną wystawy za wyjątkową wartość techniczną i artystyczną otrzymał film Walta Disneya „Śnieżka i siedmiu karzełków". Jest to jak już donosiliśmy, pierwsza długometrażowa kreskówka dźwiękowa i kolorowa genialnego Amerykanina.

Puchar Mussoliniego, najwyższe odznaczenie wystawy, podzielą między sobą: film niemiecki Leni Riefenstahl „Olimpia" (z olimpiady berlińskiej) i film włoski „Luciano Serra Pilota" osnuty na tle walk w Abisynii i gloryfikujący potęgę lotnictwa Włoch. Film ten produkcji „Aquila film" nakręcony został pod kierownictwem Vittorio Mussoliniego.

Pierwszy puchar partii faszystowskiej przypadł w udziale filmowi amerykańskiemu „Przygody Toma Sawyera", drugi puchar zdobył film włoski „Giuseppe verdi".

Puchar jury międzynarodowego przyznano ogólnie filmom francuskim .

Pierwszy puchar Vielpiego zdobyła Norma Shearer za film „Maria Antonina". Wytw. M. G. M. (reżyseria van Dyke), drugi puchar Volpiego — Leelie Howard za film „Pigmalion" (wytw. Pascal film prod. Ltd, reżyseria Anthony Asquith i Leslie Howard).

Puchar pierwszy ministerstwa kultury ludowej zdobył francuski film „Więzienie bez krat", puchar drugi — film japoński „Patrol". Puchar min. wychowania narodowego — film niemiecki „Dom rodzinny", puchar miasta Wenecji — film angielski „Książe Azim".

Poza tym przyznano medale i plakiety pamiątkowe.

Z filmów polskich odznaczenie godne uwagi zdobył film dokumetnarny „Geniusz sceny" wytwórni PAT, który uzyskał medal za kreację aktorską Solskiego.

Przed Tygodniem obrony przeciwpożarowej



W związku z rozpoczynającym się 4.IX Tygodniem Obrony Przeciwpożarowej, reprodukujemy plakat propagandowy, wydany przez Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych.

Mapa radiofonizacyjna Polski

na Dorocznej Wystawie Radiowej

Na Dorocznej Wystawie Radiowej, pośrodku wielkiej sali zwraca powszechną uwagę i zatrzymuje na dłużej zwiedzających olbrzymia mapa radiofonizacyjna, na której wznoszą się gęsto białe słupy anten. Jest to skrócony, syntetyczny obraz rozbudowy radiofonii polskiej. Olbrzymie różnokolorowe koła neonów okalają rozgłośnie. Przykrywa ją one gęsto całą Polskę. Te koła to rzecz dla radiosłuchacza najistotniejsza, są to bowiem obszary doskonałej słyszalności detektorowej naszych stacyj.

Trzy lata polityki szerokiej rozbudowy sieci nadawczej doprowadziły dziś do tego, że w całej prawie Polsce można słuchać naszej stacji na detektor. Szczególnie intensywnie rozbudowano sieć nadawczą na Kresach Wschodnich, gdzie biedna ludność nie może się zdobyć na kupno aparatów lampowych, a mając detektory, może słuchać tylko najbliższych stacyj.

Jeszcze latem 1936 r. działały na tej połaci kraju tylko dwie małe stacje we Lwowie i Wilnie. Dziś promieniują one z mocą przeszło 3 razy większą. W trosce o obsłużenie najbardziej upośledzonych pod względem inwestycyjnym Nowogródczyzny i Polesia uruchomiono niedawno rozgłośnię w Baranowiczach. Buduje się również stacja w Łucku, która bedzie krzewicielem polskiej muzyki i mowy na terenie Wołynia.

Nie pominięto zresztą i Kresów Zachodnich. Stacja Poznańska odniedawna ma znacznie powiększoną moc, a Katowice również się wkrótce rozbudują.

Neonowe koła na mapie radiofonizacyjnej rozszerzają się a ilość ich rośnie. Dziś ogólna moc stacyj nadawczych Polski stawia nas na czwartym miejscu w Europie. Ustępujemy tylko najpotężniejszym radiofoniom światowym.

Na mapie radiofonizacyjnej widzimy różne kształty wież antenowych. Pod tym względem od niedawna zaczęto stosować zupełnie nowe metody, gdy dawniej antena wisiała jako drut rozpięty między dwoma masztami, teraz w niektórych stacjach (Toruń, Baranowicze) widzimy maszt pojedyńczy. Zwiedzający może dziwią się: „gdzie tam jest rozwieszona antena?". Tymczasem w tych rozgłośniach sam maszt jest anteną. Wsparty on jest na potężnym izolatorze porcelanowym, wytrzymującym setki ton i całkowicie izolowanym od ziemi, a energia stacji nadawczej zastrzykiwana jest u podstawy masztu, który z kolei rozsyła ją w przestrzeń.

Pod antenami widzimy bloki budynków nadawczych. W kilku miastach stanowią one piękny motyw dekoracyjny, jak w Toruniu, Łodzi, Baranowiczach. W innych miastach musiały być przeniesione o kilka kilometrów od miasta, by tym skuteczniej wysyłać w przestrzeń energię. W samym mieście znajdują się wówczas tylko studia, które też zaczyna się stopniowo przenosić do własnych budynków jak np. w Katowicach. Stojące na mapie figurki w strojach regionalnych nie są tylko symbolem dzielnic. Rosnąca ilość stacyj pozwala na coraz większe różniczkowanie programu i uwzględnienie w nim najżywotniejszych interesów ziemi obsługiwanej przez stacje. To też poszczególne rozgłośnie dążą do uzyskania wyraźnej fizjognomii regionalnej, a folklor regionalny ma istotny dostęp do mikrofonu .

Zmiana rozkładu lotów na linii Helsinki — Warszawa

„Lot" komunikuje, iż z dniem 1.IX br. rozkład lotów na linii Helsinki — Warszawa ulegnie zmianie, a mianowicie:

7,00	o	Helsinki	p	18,50
7,30	p	Tallin	o	18,20
7,50	o	Tallin	p	18,00
9,00	p	Riga	o	16,50
9,20	o	Riga	p	16,30
9,10	p	Kaunas	o	14,40
9,25	o	Kaunas	p	14,25
9,50	p	Wilno	o	14,00
10,10	o	Wilno	p	13,40
11,50	p	Warszawa	o	12,00

Autobus odjeżdżać będzie sprzed Hotelu Gorges'a o godzinie:
9,30 na odlot do Warszawy,
13,20 na odlot do Helsinek.

Niedoszły matkobójca

Policja aresztowała 24-letniego Bazylego Darnowicza, mieszkańca wsi Ksieniewicze, gm. janowskiej pod zarzutem usiłowania otrucia arszenikiem matki, Marii, lat 56. (c)

Wypadki z dnia wczorajszego

W ciągu dnia wczorajszego na terenie miasta zanotowano 3 wypadki przejechania, usiłowanie samobójstwa, 3 pobicia, jeden upadek z dachu oraz 4 groźby karalne. (c)

DRUSKIENIKI
101-y sezon NAD NIEMNEM 101-y sezon
SOLANKA DO PICIA
KĄPIELE SOLANKOWE BOROWINOWE KWASOWĘGLOWE TLENOWE PIANKOWE
ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.
INHALATORIUM.
IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.
ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA POWIETRZA I RUCHU. KĄPIELE KASKADOWE
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA
Sezon trwa od 15 maja do 1 października.
Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienikach, Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie o raz wszystkie placówki „Orbisu" w kraju i za granicą

KRONIKA

WRZESIEŃ 2 Piątek

Dziś: Stefana Kr. Węg.
Jutro: Bronisławy, Szymona

Wschód słońca — g. 4 m. 28
Zachód słońca — g. 6 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 1. IX. 1938 r.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 23
Temperatura najwyższa + 28
Temperatura najniższa + 14
Opad —
Wiatr południ.-wschodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: dość pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— O gimiazjum A. Mickiewicza. — Jedyne w Nowogródku gimnazjum państwowe im. Adama Mickiewicza, mieszczące się — niestety — i nadal w wilgotnym gmachu poklasztornym, zostało gruntownie odświeżone i jest już gotowe do przyjęcia swoich wychowanków.

W tym roku szkolnym nowy dyrektor p. Poźniak wprowadził pewne zmiany, które wyjdą zapewne na dobre wychowankom i ułatwią im naukę. A więc: ze względu na wilgoć nie będzie już na parterze sal wykładowych, urządzona natomiast została tam osobna szatnia dla chłopców i dziewcząt, świetlica harcerska, biblioteka, pracownia humanistyczna, której dotychczas nie było itp. Poza tym wychowawcy będą mieli swój pokój dla przyjęć rodziców.

Dwie klasy pierwsze (a i b) oraz a, b i c klasy drugiej, a także 1 kl. liceum mieścić się będą w gmachu bursy gimnazjalnej. Tamże pracownia przyrodnicza i pracownia robót ręcznych dla chłopców.

W ogóle lokale są tak rozplanowane, by młodzież miała najwięcej wygód i najmniej bieganiny od szkoły do szkoły.

Wszystkich uczniów jest 400, przy czym znacznie się zwiększył procent dzieci rolników. Do 1 kl. a i b przyjęto 98 uczniów.

Nauka rozpocznie się 5 września o godz. 10 nabożeństwem we wszystkich świątyniach.

— Dla biednych uczniów. Dyr. Syndykatu Rolniczego p. Leon Kordjak złożył w oddziale naszej Redakcji 10 zł na zeszyty dla biednych dzieci. Pieniądze przekazaliśmy szkole powszechnej Nr 2.

LIDZKA

— Wycieczka dziennikarska w Lidzie. Zapowiedziana wycieczka dziennkiarska po woj. nowogródzkim na 18 ub. miesiąca została przesunięta na dzień 6, 7 i 8 bm. Do Lidy wycieczka dziennikarzy z całej Polski zaproszona przez Komitet „Dni Mickiewiczowskich" przybędzie w dniu 6 bm. o godz. 9,20, gdzie podejmowana będzie śniadaniem oraz zwiedzi zabytki i przemysł miasta. Z Lidy wycieczka uda się do Huty Szklanej J. Stolle „Niemen"

— Odpusty w powiecie lidzkim. — W Werenowie w dzień św. Bartłomieja odbył się doroczny odpust, na który przybyło około 7 tysięcy ludności z okolicznych wsi. Zjazd ten wykorzystał istniejący przy miejscowej szkole powszechnej Komitet Rodzicielski, który urządził na rynku loterię fantową. Uzyskany dochód w sumie kilkuset złotych przeznaczono na zakup pomocy szkolnych dla najbiedniejszej dziatwy. Niezależnie od tego odbyły się w tym czasie przeprowadzone przez Związek Strzelecki i Koło Młodej Wsi kwesty uliczne.

W tymże dniu wieś Zblany w pobliżu Bielicy obchodziła również podniosłą uroczystość kościoła prawosławnego. W odpuście zblańskim wzięło udział 4 tysiące osób. Z duchowieństwa prawosławnego obecnych było: 8 księży oraz delegacja archimandryty z Wilna. Punktem kulminacyjnym uroczystości w Zblanach było przeniesienie zakupionego w Wilnie za 170 zł obrazu Matki Boskiej z Bielicy do cerkwi w Zblanach.

— KOŃ STRATOWAŁ DZIECKO. — We wsi Zusiny, gm. werenowskiej koń Edwarda Pleciuna gryziony przez bąki zerwał łańcuch i począł harcować. W tym czasie przechodziła obok pastwiska młodociana córeczka Pieciuna 3-letnia Marysia, którą rozszalały koń stratował na śmierć.

BARANOWICKA

— 10-lecie półkolonij letnich ZPOK w Baranowiczach. Od szeregu lat ZPOK w Baranowiczach urządza półkolonie letnie dla najbiedniejszych dzieci miasta. Szlachetna ta inicjatywa ZPOK spotkała się z należytym zrozumieniem i uznaniem władz i społeczeństwa. W pierwszych latach istnienia półkolonii korzystało z nich zaledwie od 50 do 100 dzieci, w latach zaś następnych liczba dzieci zwiększała się z roku na rok i w roku bieżącym z półkolonij letnich korzystało już około 500 dzieci. Środki na utrzymanie półkolonij letnich zdobywa ZPOK różnymi drogami. Otrzymuje subwencje na ten cel od Zarządu Miejskiego, z Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, z Funduszu Ub. Społecznej, która płaciła w br. za 180 dzieci po 25 zł miesięcznie oraz z różnych imprez i zbiórek urządzanych na ten cel.

W rb. uroczystość zakończenia letnich półkolonij ZPOK zbiegła się z uroczystością obchodu 10-lecia istnienia, pracy i rozwoju półokolonij ZPOK w Baranowiczach.

W związku z tym w lasku około st. Baranowicze Poleskie ,gdzie zostało wybrane miejsce na półkolonie letnie, odbyły się wspólne uroczystości.

Na uroczystościach był obecny starosta Karol Wańkowicz, który ofiarował dla opuszczających półkolonię dzieci, 30 zł na słodycze.

— DOKUCZYŁO MU SIEDZIEĆ NA ŁASKAWYM CHLEBIE. Saniuk Zina, mieszkanka folw. Duchła, gm. Molczadź przez dłuższy czas nużyła się samotnością i przyjęła wreszcie do siebie jako towarzysza zabaw i życia niejakiego Pisarczyka Siergieja. Pisarczykowi jednak wkrótce dokuczyło siedzieć na łaskawym chlebie swej sympatii. Korzystając z je jnieobecności zagarnął różne rzeczy i gotówkę w kwocie 150 złotych, po czym zbiegł w niewiadomym kierunku.

— UJĘCIE AMATORA CUDZYCH ROWERÓW. W Molczadzi spod sklepu skradziono rower Epsztejna Chaima. W czasie pościgu został zatrzymany wraz z rowerem Jakowszyc Leon, mieszkaniec wsi Iwleś, gm. Dworzec, lat 17.

SŁONIMSKA

— Zakwitła po raz drugi akacja. — Wczoraj przy ul. Kościuszki w Słonimie zakwitła po raz drugi w ciągu bieżącego lata akacja. Ten rzadki wypadek powtórnego zakwitnięcia akacji jest wynikiem niezmiernie ciepłego lata, jakiego nie było od dawna.

Z Dalekiego Wschodu



Typowy obrazek wypasu trzody na rozległych stepach mongolskich

NIEŚWIESKA

— Do Nieświeża przybył w sprawach służbowych naczelnik urzędu wojewódzkiego Strzyżowski.

— Pod Nieświeżem powstała nowa cegielnia chrześcijańska. Założenie tej nowej placówki przemysłowej jest sukcesem akcji Ogólnego Cechu Rzemiosła Chrześcijańskiego w Nieświeżu.

Zniszczony w roku ub. przez pożar Kieck odbudowuje się w szybkim tempie. Prócz tego w Nieświeżu powstaje cały szereg nowych budowli. Najważniejszą z nich będzie gmach, stawiany w centrum miasta przez zarząd dóbr radziwiłłowskich, gdzie znajdą pomieszczenia spółdzielnie i placówki handlowe chrześcijańskie.

— Wypowiedziano pracę w nieświeskim wydziale powiatowym referentowi podatkowemu Bryle Józefowi. Zapowiadane są dalsze zmiany w tym urzędzie.

— Na karabin maszynowy dla armii. Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Nagórnym, pow. Nieśwież, przeprowadził w dn. 19.VIII rb. zbiórkę publiczną na zakup karabinu maszynowego dla armii. Zebrano 16 zł 50 gr.

— W CZASIE SPRZECZKI O MIEDZĘ. Hacicki Mikołaj ze wsi Horodziej Górny w czasie sprzeczki o miedzę uderzył lejcami swego sąsiada Huńkę Teodora tak, że Huńko utracił wzrok. Zrozpaczona ofiara, pozbawiona na zawsze wzroku popadła w stan półobłąkania.

— BOLSZEWICY PODPALILI! W majątku Kukowicze, stanowiącym własność rodziny Petrozolinów ,a leżącym w powiecie nieświeskm tuż przy samych zasiekach granicznych, wybuchł pożar z nieustalonej przyczyny. Ogień strawił doszczętnie wszystkie zbiory majątku oraz budynki gospodarcze. W czasie oględzin terenu między słupami granicznymi stwierdzono ślady wiodące do Sowietów. Znamienną cechą jest fakt znalezienia obok pogorzeliska blaszanki z rozlanym łatwopalnym płynem; tego rodzaju naczynia blaszane używane są do przechowywania smarów do traktorów w kołchozach.

— Zamykać okna. Przy panujących obecnie upałach mieszkańcy zostawiają okna swych mieszkań otwarte, z czego korzystają złodzieje, kradnąc gdzie się da i co się da. W ten sposób skradziono Czybukowi Leonowi, Berkowiczównie Dwojrze, Simonowiczównie Zofii i Robakowi Romanowi zegarki.

BRASŁAWSKA

— Rozporządzenie o sprzedaży jaj na wagę. Wprowadzone zostało już w życie na rynkach brasławskich rozporządzenie o sprzedaży jaj na wagę.

Cena jednego kilograma jaj w Brasławiu w dniu 31 sierpnia rb. wahała się około 1 zł 30 gr. Sprzedawane jaja oznaczane są napisami, czy są świeże, czy konserwowane.

— Jak w listopadzie. Wskutek kilkutygodniowej posuchy oraz wysokiej temperatury, dochodzącej w godzinach południowych do 35 stopni, liście na młodych drzewach owocowych, jak również na lipach i topolach na terenie powiatu brasławskiego zaczęły żółknąć i opadać. Młode lasy liściaste wyglądają obecnie jak w listopadzie.

DZIŚNIEŃSKA

— Składnica. Wobec pomyślnego rozwoju spółdzielni spożywców na terenie pow. dziśnieńskiego, Zarząd Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem" uruchomił przy oddziale głębockim swoją składnicę, jako centralę hurtową. Składnica ta obsługuje nie tylko wszystkie spółdzielnie w powiecie dziśnieńskm, lecz częściowo i spółdzielnie z terenu powiatów brasławskiego, postawskiego i wilejskiego .

— Rejonowe manewry straży pożarnych. W dniach 27 i 28 ub. m. w Głębokiem odbyły się rejonowe manewry straży pożarnych. W manewrach wzięło udział kilka okolicznych straży pożarnych oraz oddział żeńskiej służby pożarnej w ogólnej ilości około 100 ludzi Manewry te miały na celu przygotowanie straży do wspólnej akcji ratowniczej na wypadek większego pożaru, jak również sprawdzenie wyszkolenia straży.

POLESKA

— Bank Gospodarstwa Krajowego w nowym lokalu. Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Pińsku został przeniesiony z dniem 1 września do nowego lokalu przy ul Kościuszki 53—1 .

— Konsystorz prawosławny w nowym lokalu. Z dniem 1 września konsystorz prawosławny w Pińsku rozpoczął urzędowanie w nowym lokalu na dziedzińcu soboru katedralnego przy ul. Dominikańskiej 59—13.

— Z PRZEMYTU. Organa policyjne zakwestionowały 200 sztuk kameini do zapalniczek zagranicznego pochodzenia u Fajwela Edelsznajdera w Pińsku.

— UJĘCIE „GASTROLERA". Władze policyjne zatrzymały na dworcu kolejowym w Pińsku Zalmana Lange — złodzieja zawodowego pochodzącego z Kowla ,który przybył do Pińska w związku z Jarmarkiem Poleskim na „goscinne występy".

— SAMOBÓJSTWO. Usiłował pozbawić się życia przez postrzelenie się w skroń kierownik agencji pocztowej w Działkowiczach Stanisław Olszewski. Denata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Rewizja w agencji nie ujawniła śladów nadużyć. Ranny odmawia wszelkich zeznań.

OSZMIAŃSKA

— Powiatowa Lecznica Zwierząt. Uruchomiona przed miesiącem Powiatowa Lecznica Zwierząt w Oszmianie wykazuje dużą ruchliwość. Od dnia 1 do 30 sierpnia w lecznicy leczono i operowano 115 sztuk zwierząt domowych z przewagą koni i krów, co świadczy jak bardzo taka lecznica była potrzebna. Dodać należy, że wiadomość o uruchomieniu lecznicy jeszcze nie dotarła do dalszych zakątków Oszmiańszczyzny, a więc w przyszłości należy się liczyć ze wzmożoną frekwencją tak potrzebnej dla rolnika placówki.

Wiadomości radiowe

POCIĄGI Z GDYNI, GRUDZIĄDZA I TORUNIA

na Doroczną Wystawę Radiową.

Na Doroczną Wystawę Radiową w Warszawie w dalszym ciągu zjeżdżają z całej Polski goście pragnący obejrzeć D. W. R. Uruchomione w tym celu pociągi popularne stanowią wielkie udogodnienie dla wszystkich. Dnia 4 września przybędą również na D. W. R. pociągi popularne z Gdyni i Grudziądza o godz. 10 na Dworzec Gdański oraz z Torunia i Bydgoszczy o godz. 6.30 na Dworzec Główny.

NA ŻĄDANIE RADIOSŁUCHACZY

Przedłużono termin Letniej Akcji Premiowej do dnia 1 października .

Jak się dowiadujemy termin zamknięcia Letniej Akcji Premiowej został przesunięty z dnia 1 września na dzień 1 października 1938 roku.

Wielu radiosłuchaczy w czasie miesięcy letnich przebywały na urlopach i nie wszyscy mogli wysłuchać audycji Letniej Akcji Premiowej, aby się zapoznać bliżej z sygnałami rozgłośni. To też na żądanie radiosłuchaczy w ciągu września nadawane będą audycje związane z Akcją Letnią i wszyscy ci, którzy do tej pory nie nadesłali odpowiedzi do Polskiego Radia mogą to jeszcze uczynić do dnia 1 października .

Najbliższa audycja zorganizowana została na dzień 5 września na godz. 19.

RADCA STROŃĆ NA WYSTAWIE RADIOWEJ.

W piątek dnia 2 września odwiedzi Wystawę Radiową znany radiosłuchaczom radca Strońć, który zaprezentuje się słuchaczom w studio wystawowym o godz. 19.30, biorąc udział w koncercie rozrywkowym. W koncercie tym usłyszą radiosłuchacze Małą Orkiestrę Polskiego Radia pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego oraz dwoje znanych śpiewaków: Marylę Karwowską i Janusza Popławskiego.

POKOJE
TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk." 15% rabatu

Jerzy Mariusz Taylor 50)

Czciciele Wotana

Wdowa Klein była tego wieczora zbyt zaaferowana. i przejęta, aby mogła przysiąść się do stołu i uciąć sąsiedzką pogawędkę, albo choćby tylko posłuchać, o czym mówią. A szkoda? Byłaby się dowiedziała bardzo ciekawych rzeczy.

Chłopa w izbie było pewnie ze czterdziestu. Napchało się tego, że nie wetknąłby już chyba nawet szpilki, ale o brak miejsca gospodyni troszczyć się nie potrzebowała, bo widziała przecież, że zeszli się wszyscy godniejsi. Był i sołtys, i pastor, i pisarz gminny i kierownik spółdzielni, no i co do jednego najzamożniejsi gospodarze.

Po wypróżnieniu kilku antałków rozwiązały się języki i zrobił się gwar, więc orkiestra — cieśla z inwalidą — widząc, że nic tu po nich, wymknęli się chyłkiem do sklepu, aby na uboczu uraczyć się świeżym piwkiem, a w ślad za nimi — strzeżonego Pan Bóg strzeże — wysunęła się i wdowa.

A w piwiarni przy wielkim stole, rozprawiano tymczasem coraz głośniej o tajemniczej wizycie, jaką księżna złożyła niedawno sołtysowi. Uczynienie z tej sprawy przedmiotu dyskusji publicznej było do pewnego stopnia nietaktem, chociażby ze względu na obecność młynarza, którego rzecz dotyczyła bezpośrednio. W innych warunkach też nikt by sobie na to zapewne nie pozwolił. Ale mocne piwo, do którego wdowa Klein, zdaniem niektórych dodała nieco za dużo chmielu, uderzyło już wszystkim do głowy, a wizyta księżny, jako zdarzenie bądź co bądź niepospolite, zajmowało dotąd umysły, nie liczono się więc z możliwością wywołania gniewu sołtysa.

Zaczęło się od tego, że gruby rzeźnik Teodor Raschfresser zagadnął o te odwiedziny młodego Petera Lappe — sekretarza gminnego. A młody Lappe, chcąc się zapewne pochwalić swymi dobrymi informacjami, udzielił mu w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień.

— Przyjechała sama, tylko z synem. Tak sobie, po sąsiedzku. Konie mieli oboje nietęgie, ale ubrani byli jak te lalki. Szczególnie Seine Durchlaucht. Wyglądała prawie jak nieboszczka cesarzowa Augusta, wiecie już, ta żona cesarza Wilhelma. A syn...

— Ale skądże syn? Jaki syn? — dziwił się rzeźnik gryząc zaciekle tłustą suchą kiełbasę. — Przecież ona nigdy nie miała żadnego syna. Skąd się wziął?

Sekretarz gminny wydął wargi z wyrazem niesmaku. Był to młodzieniec bardzo wytworny i wielce się pyszniący swoim stanowiskiem i zaufaniem, jakie mu okazywał sołtys.

— Za dużo uwagi poświęcacie szlachtuzowi, a za mało światu, wuju Raschfresser — oświadczył. — Przecież u nas każde dziecko zna tę historię, ale ja jej wam opowiadać nie będę, bo to są rzeczy zanadto zawiłe na wasz umysł. Nie zrozumielibyście, wuju Raschfresser.

Rzeźnik był trochę urażony, ale nie pokazał tego po sobie, bo wiedział, że z sekretarzem gminy trzeba dobrze żyć.

— Niech będzie — zgodził się pochłonąwszy resztki kiełbasy i obcierając sobie usta rękawem. — Ale po co ona tu przyjeżdżała? Czego może taka wielka pani chcieć od chłopów?

— To i my byśmy radzi wiedzieć — odezwało się kilka głosów.

Ci, którzy się odezwali, siedzieli najbliżej, ale dalsi też poczęli przerywać prowadzone dotąd pogawędki i przysuwać się do sekretarza z głośnym szuraniem krzeseł. Pochwycone urywki rozmowy o ciekawym wydarzeniu zainteresowały wszystkich. Wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie sekretarza, który nie liczył wcale na rozszerzenie ram swego dialogu z rzeźnikiem.

Z tego nieprzyjemnego położenia wybawił go sam sołtys.

Jako człowiek na stanowisku, jako zwierzchnik gromady, stary młynarz zasiadał przy osobnym, honorowym stoliku wraz z pastorem Michelsem. Teraz wstał i zbliżył się do ogólnego stołu. Krok miał nieco chwiejny, bo od czasu, kiedy uległ lekkiemu porażeniu, głowa jego nie była już taka mocna jak niegdyś. Podszedłszy do stołu, jedną ręką oparł się dla pewności o deski, drugą zaś pochwycił najbliższy próżny kufel i zadzwonił nim głośno o drugi.

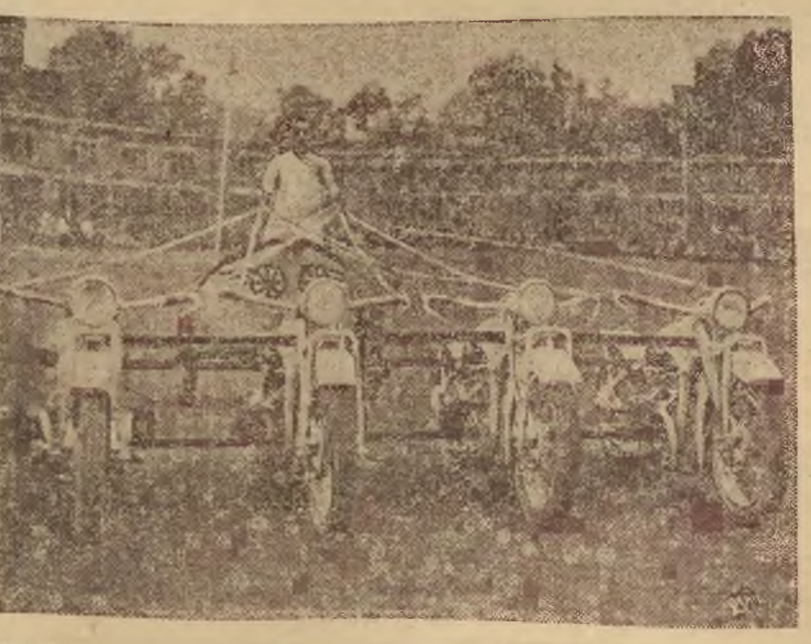
Zrobiła się zaraz taka cisza, że wdowa Klein zaniepokojona wyjrzała ostrożnie ze sklepu, ale wystarczyło jednej groźnej zmarszczki na czole sołtysa, aby cofnęła się natychmiast, zamykając za sobą szczelnie drzwi.

— Słuchajcie, kamraci — zaczął chrypliwym głosem sołtys, rozglądając się dokoła. — Czy który z was nie potrzebowałby kawałka ładnego gruntu?

(D. c. n.).

Kurjer Sportowy

Kwadryga motocyklowa



Podczas święta sportów motorowych w Poczdamie, żołnierze tamtejszego garnizonu urządzili oryginalny wyścig na kwadrygach, znanych z czasów rzymskich. Konie zostały zastąpion eprzez motocykle. Na zdjęciu kwadryga motorowa w czasie wyścigu.

Stan zdrowia kpt. J. Gostkiewicza polepsza się

Znajdujący się w Szpitalu Wojskowym w Grodnie kpt. Gostkiewicz powoli leczy się z odniesionych w wypadku ran.

Po zestawieniu kości i przegubu dłoni uniknięło amputacji ręki.

Rany na głowie szybko się goją tak, że szwy i klamry zostały już zdjęte.

Polepszenie stanu zdrowia kpt. Gostkiewicza zostało przyjęte przez szeroki ogół z wielką ulgą i zadowoleniem.

Całkowite leczenie prawdopodobnie potrwa około trzech miesięcy.

Piłkarze „Smigły" chcą wygrać z „Warszawianką"

Piłkarze WKS Śmigły postanowili w niedzielę postawić wszystko na jedną kartę i za wszelką cenę wygrać mecz z Warszawianką, która przyjedzie do Wilna w nieco osłabionym składzie. Brakować w niej będzie kilku kontuzjowanych graczy. Składy drużyn, chociaż podawane są w prasie, jednak nie zostały jeszcze całkowicie skompletowane. W każdym bądź razie kierownictwo sekcji piłkarskiej WKS Śmigły dołoży wszelkich starań, żeby skład tym razem był rzeczywiście najlepszy.

Dobrze się stało, że od dłuższego czasu bawi w Wilnie na urlopie Longin Pawłowski. Uczęszcza on na treningi. Daje to gwarancję, że znajdzie się w jeszcze lepszej formie niż dotychczas.

Pawłowski powinien jak najwięcej strzelać. Jeżeli linia naszego ataku zyska na bojowości i nie będzie prześladować ją pech, to powinniśmy wygrać z Warszawianką. Jest to jedyna bodaj poważna szansa zdobycia dwuch tak nam bardzo potrzebnych punktów ligowych. Jeżeli ku ogólnemu zmartwieniu przegramy z Warszawianką, to możemy stoczyć się na samo dno tabelki ligowej. Z ostatniego miejsca trudno wówczas będzie wydostać się. Powiedzmy więc szczerze, że niedzielny mecz z Warszawianką dla Śmigłego będzie spotkaniem decydującym. Jeżeli więc drużyna chce pozosiać w Lidze musi koniecznie wygrać.

Mecz odbędzie się na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej. Początek spotkania wyznaczony został na godz. 16. Na arbitra zaproszony został p. Zioło, który potrafi zapewne utrzymać w karbach obie drużyny.

Cracovia o meczu z Polonią

W związku z protestem Polonii, dotyczącym meczu Polonia—Cracovia o mistrzostwo ligi, jaki odbył się ubiegłej niedzieli w Warszawie, zarząd Cracovii wystosował do zarządu ligi P. Z. P. N., pismo następującej treści:

„W myśl § 10 postanowień PZPN towarzystwo urządzające zawody winno dać pełną obronę osobistą i czci graczom, zarówno podczas zawodów, jak i po zawodach. Przepis ten został złamany przez K. S. Polonia, w czasie zawodów w dniu 28 sierpnia b. r. w Warszawie, urządzonych przez ten klub.

Ocena całego przebiegu meczu należy do sędziego zawodów i nie myślimy ich przedstawiać, zresztą, członkowie najwyższych władz piłkarskich byli obecni na zawodach i widzieli obraz tego, co, gdyby miało się powtórzyć, musiałoby doprowadzić do zlikwidowania gry w piłkę nożną.

„Ze swej strony na podstawie zeznań graczy stwierdzamy, że przez cały czas zawodów publiczność z miejsc stojących rzucała na graczy kamieniami, a to samo miało miejsce w czasie schodzenia z boiska do szatni.

„Nie koniec na tym. Kiedy gracze wraz z kierownictwem wsiedli do taksówki, by udać się do hotelu, zwolennicy Polonii rozpoczęli bombardowanie kamieniami taksówek, tak że powybijali w nich wszystkie szyby. W jedynm aucie zniszczono uderzeniem kamienia taksometr, odłamki zaś szkła w mniejszym lub większym stopniu pokaleczyły prawie wszystkich jadących. O fakcie tym zawiadomili poszkodowani szoferzy XI komisariat P. P. w Warszawie, a przypuszczamy, że i władze piłkarskie.

„Fakty te nie wymagają żadnych komentarzy, tym nie mniej są tak potworne, że się powtarzać nie powinny. W tym celu zwracamy się do Sz. Zarządu z prośbą o wydanie zarządzeń tego rodzaju, któreby w przyszłości gwarantowały zawodnikom życie i zdrowie".

Skiffista wileński w Paryżu

Znany wioślarz polski, wice-mistrz na jedynkach, Jerzy Kepel, startować będzie w regatach międzynarodowych we Francji dwukrotnie, a mianowicie:

11 września b. r. w biegu o puhar Paryża,

18 września b. r. w mistrzostwach Sekwany.

Wioślarz polski w biegu o mistrzostwo Sekwany bronić będzie zdobytego przez siebie dwukrotnie tytułu mistrza w latach 1936 i 1937.

Powstają kluby robotnicze

W Nowej Wilejce powstał nowy klub piłkarski przy fabryce „Jodemka". Nowy klub piłkarski posiada jakoby kilku dobrych graczy. „Jodemka" rozegrała już kilka spotkań, które potwierdziły jej poziom sportowy. Dobrze się stało, że tuż pod Wilnem zawiązany został klub sportowy, z którym będą mogły rywalizować drużyny wileńskie. Z „Jodemką" trzeba nawiązać jak najściślejszy kontakt.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w Lidzie przy Fabryce „Ardal" powstał klub sportowy. Na terenie wileńskim mamy więc już aż trzy robotnicze kluby sportowe, a mianowicie przy: Elektricie, Jodemce i Ardalu. Niebawem powstanie chyba centralny związek klubów robotniczych w Wilnie, który ustalać będzie program pracy, uzgadniając najaktualniejsze, a wspólne zagadnienia.

Wilki w pow. słonimskim

Na terenie pow. słonimskiego pojawiła się znaczna ilość wilków, niszczących inwentarz żywy ludności wiejskiej. W czasie ostatnio przez starostę zarządzonej obławy na terenie gminy czemerskiej i kostrowickiej zabito 3 wilki.

Również z terenu gminy derewleńskiej donoszą, że wilki kradną wieśniakom pasące się owce. Ludność zwróciła się do władz z prośbą o za[illegible] obławy

W Brasławiu grad wielkości orzecha wybił ponad 1000 szyb

Wczoraj nad Brasławiem i okolicą przeszła gwałtowna burza połączona z kilkuminutowym opadem gradu wielkości orzecha włoskiego.

Siła uderzenia gradu była tak wielka, że w samym Brasławiu w urzędach państwowych, samorządowych oraz w domach prywatnych wybitych zostało 1.000 szyb okiennych. Straty są dość duże.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody w-g P. I. M na 2 września 1938 r.:

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół dużym i z przelotnymi deszczami, które w górach osiągną znaczne wysokości. W dalszym ciągu skłonność do burz, zwłaszcza we wschodniej połowie kraju Chmury warstwowo-kłębiaste i kłębiasto-deszczowe o podstawie od 200 mtr. z tendencją do podwyższania się w ciągu dnia.

Chłodniej.

Umiarkowane wiatry z północo-zachodu i zachodu, a na wschodzie jeszcze z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Inż. Jensz powrócił i objął urzędowanie. Po dłuższym urlopie wypoczynkowym, spowodowanym chorobą, powrócił w dniu wczorajszym z Krynicy i objął urzędowanie naczelnik wydziału technicznego Zarządu m. Wilna inż. Henryk Jensz.

— 875 kolizyj z przepisami administracyjnymi. Organa policyjne w miesiącu ubiegłym sporządziły ogółem 875 protokółów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej kolizyj ze wspomnianymi przepisami zanotowano spowodu opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego, wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu kołowym i pieszym itp.

Naogół liczba wykroczeń administracyjnych w ciągu kilku ostatnich miesięcy uległa nieznacznemu zmniejszeniu się.

— Stypendia miasta dla uczącej się młodzieży. Magistrat ustanowił szereg stypendiów dla niezamożnej młodzieży. Stypendystami mogą być studenci szkół akademickich oraz uczniowie liceów, gimnazjów i szkół zawodowych. O stypendia mogą ubiegać się tylko stali mieszkańcy Wilna.

Podania o stypendia miejskie na rok szkolny 1938/39 będą przyjmowane od 3 do 10 września rb.

— Propaganda czytelnictwa wśród niezamożnej ludności na peryferiach miasta. Jak się dowiadujemy, biblioteka miejska Nr 1 została przeniesiona z ul. Ostrobramskiej Nr 5 na ul. Beliny Nr 1 (róg Targowej). Ta tranzlokacja ze śródmieścia na przedmieście ma na celu propagandę i ułatwienie czytelnictwa wśród ludności niezamożnej.

— Eksmisje mieszkaniowe nie ustają. W ciągu ub. miesiąca liczba eksmisyj mieszkaniowych na terenie Wilna była nadal bardzo znaczna. Wyeksmitowano 45 rodzin. Wszystkie te eksmisje nastąpiły z powodu zalegania z opłacaniem komornego. Wyrzucone na bruk rodziny biedaków zwróciły się o pomoc do miejskiej opieki społecznej, która wyeksmitowanym udzieliła drobnych zapomóg na wynajęcie nowego mieszkania.

W związku z nadchodzącą jesienią należy przypuszczać, że liczba eksmisyj ulegnie znacznemu zmniejszeniu.

— Magistrat buduje nowoczesną jezdnię na ul. Legionowej. Jak się dowiadujemy, w najbliższy poniedziałek Magistrat rozpoczyna roboty przy układaniu nowoczesnej nawierzchni na ul. Legionowej, która otrzyma jezdnię z drobnej kamiennej kostki. W tym roku jezdnia ułożona będzie na odcinku od ul. Dobrej Rady do Wilczej Łapy na przestrzeni 1 kilometra.

Kostkę tę Zarząd Miasta otrzymał gratis od Ministerstwa Komunikacji w ilości 1500 ton, które wystarczą właśnie na ułożenie jednego kilometra jezdni.

Ministerstwo Komunikacji zapowiedziało, że w roku przyszłym również bezpłatnie dostarczy miastu 6000 ton takiejże kostki. Roboty wykonane będą wówczas na ul. Legionowej poczynając od Białych Słupów do granic m. Wilna.

— Kostka bazaltowa na ul. W. Pohulance, Piłsudskiego i Wiwulskiego. Magistrat zrezygnował z projektu budowy w roku bieżącym nowoczesnej jezdni z kostki kamiennej na ul. W. Pohulanka. Powodem tej rezygnacji był brak dostatecznej ilości kostki w kamieniołomach wołyńskich, jak również i kostki bazaltowej. W roku przyszłym Magistrat zamierza zakupywać kostkę bazaltową, z której ułożone zostaną nowoczesne gładkie nawierzchnie jezdni na ulicach: W. Pohulance, Piłsudskiego i Wiwulskiego.

— Nie ma bezrobotnych robotników wodociągowo-kanalizacyjnych. W związku z nasileniem się tempa robót wodociągowo-kanalizacyjnych w Wilnie zaobwować można rzadkie zjawisko: na terenie całego miasta nie ma ani jednego nie zatrudnionego wykwalifikowanego w tej branży robotnika.

SPRAWY SZKOLNE

— Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja" w Wilnie przyjmuje zapisy uczni i uczenic na rok szkolny 1938/39. Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie od godz. 8—14 przy ul. Wielkiej 47, róg ul. Rudnickiej (vis a vis kośc. św. Kazimierza). Egzamina rozpoczną się 6 września r. b. — Dyrektor Gimnazjum Br. Zapaśnik przyjmuje codziennie od godz. 10—12.

— Koedukacyjne Ogólno-Kształcące Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie. — Zapisy do I klasy przyjmuje i informacyj udziela Sekretariat Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie, ul. Zygmuntowska 16 codziennie, prócz świąt, w godz. od 10 do 14. Dodatkowe egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 5 września o godz. 8 w lokalu Gimnazjum przy ul. Zawalnej 21.

— Prywatna 7 kl. Szkoła Powszechna III stopnia Haliny Siewiczowej p. n. „Szkoła Radosna" przyjmuje zapisy do wszystkich klas oraz do **Przedszkola** — codziennie od 13 — 16.

Racjonalne i ulepszone metody nauczania pod kierunkiem wykwalifikowanych doborowych sił pedagogicznych. Należyte i sumienne przygotowanie do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Języki obce. Środowisko kulturalne. Lokal piękny, słoneczny. — Ogród — boisko. — Warunki dostępne.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna Stowarz. „Rodzina Wojskowa" z prawami szkół państwowych w Wilnie, Mickiewicza 13, przyjmuje zapisy dzieci osób wojskowych i cywilnych do wszystkich klas od 26 sierpnia, od 11—13. Język obcy. Plastyka. Opłaty przystępne. Dwoje dzieci — zniżka.

— Prywatna VI-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna im. Stefanii Świda „Dziecko Polskie" z uprawnieniami publ. szk. powsz. Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godzinach od 13 — 15.

— Bursa Żeńska Z. P. O. K. przyjmuje uczenice ze szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Informacje w kancelarii Bursy Bazyliańska 2 m. 20 od 10—12 i od 15 do 18, tel. 16—25.

WOJSKOWA

— Nowa ustawa o służbie wojskowej. Z dniem 1 września weszła w życie nowa ustawa, nowelizująca przepisy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Jak wiadomo ustawa ta zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące służby zastępczej i przewiduje również powoływanie do celów obrony państwa kobiet. Nowe przepisy rozszerzają granicę wieku mężczyzn, podlegających przepisom o ewidencji wojskowej. Granica ta przesunięta została z 50 lat do 60 lat życia.

GOSPODARCZA

— Wpływy podatkowe nieco zmniejszyły się. Okres feryj letnich odbija się zawsze na wpływach podatkowych. Tak też było i w roku bieżącym. Mimo ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej i podniesienia się możliwości płatniczych w miesiącu ubiegłym wpływy podatkowe wykazały lekki spadek, który jest zjawiskiem przejściowym. Ogółem, podług prowizorycznych obliczeń, do kas wpłynęło z tytułu różnego rodzaju podatków przeszło 70 procent sum preliminowanych w tym czasie do płacenia.

Z POCZTY

— Rozszerzenie służby nadawczej urzędu poczt.-telekom. Wilno 6. Z dniem 1 września br. pocztowa służba nadawcza urzędu p.-t. Wilno 6 w godzinach od 15 do 18 zostaje rozszerzona do pełnego zakresu.

W szczególności, poza pocztowymi przesyłkami rejestrowanymi, rozszerzona służba nadawcza w godz. 1—18 obejmować będzie również wpłaty czekowe oraz wpłaty i wypłaty oszczędnościowe PKO.

RÓŻNE

— „Wilnianie poznajcie Wilno". — W najbliższą niedzielę dnia 4 września br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi **Mogiłę Gedymina i Górę Trzykrzyską.**

Przewodnik opowie historię tych miejsc i związane z nimi legendy. Zbiórka uczestników o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki. Udział w wycieczce 20 groszy od osoby.

* * *

X Wycieczka Kolarska Związku Propagandy Turystycznej w najbliższą niedzielę dnia 4 września br. wyruszy nad **Jezioro Skajście k. Trok.** Tempo jazdy spacerowe. Prosimy o zaopatrzenie się w kostiumki kąpielowe. Zbiórka uczestników wycieczki o godz. 18 przed głównym wejściem do Bazyliki. Powrót tego samego dnia na godz. 18. Udział 20 gr od osoby.

RADIO

PIĄTEK, dnia 2 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny z Gdyni. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Komunikat Zw. K. K. O. 14.30 Przerwa.

15.15 Cuda-cudeńka — wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka operetkowa. 16.45 Autem przez Huculszczyznę — pogadanka. 17.00 „Pisarze o muzyce" Marcel Proust — audycja muzyczno - słowna w opr. Stanisława Węsławskiego. 17.40 „Drewniana szynka i gipsowy salceson" — pogadanka Henryka Dubińskiego. 17.55 Program na sobotę. 18.00 Sztuczne hormony i witaminy — pogadanka. 18.10 Popularne utwory fortepianowe. 18.45 Nowości literackie. 19.00 Recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Radca Strońć na Wystawie Radiowej" — transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. Cz. I konc. rozr. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.35 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanki wiejskie: „Rozmowa Sforki z Trombonistą" — fragment z dramatu Juliusza Słowackiego „Horsztyński". 21.10 „Radca Strońć na Wystawie Radiowej" — II część koncertu rozrywkowego. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Wycieczki i spacery — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.10 Muzyka operetkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

SOBOTA, dnia 3 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 13.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa.

14.45 Transmisja z otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Skrzydlaty chłopiec". 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Dlaczego się księżyc uśmiecha" — radiorewia. 16.45 Wywczasy letnie dawniej a dziś — felieton. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Program na niedzielę. 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert solistów. 18.45 „Szkolne czasy Jana Deboroga" — Wł. Syrokomli — kwadrans poetycki. 19.00 Duety polskie w wyk. Ireny Gadejskiej i Janiny Rupertowej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Film i ziemia" — rewia - koncert rozrywkowy. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanki wiejskie: „Sforka i Trombonista" — fragment z dramatu Juliusza Słowackiego „Horsztyński". 21.10 Muzyka lekka. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

BLONDYNKI CZY BRUNETKI

Wiecznie otwarty problem filmowy

Na ekranie, scenie i — podobno w życiu mężczyźni wolą blondynki o włosach jak len złocistych, oczach koloru bławatek... Blondynki to wcielenie wszelkich cnót niewieścich, uosobienie słodyczy i wdzięku; brunetka — vamp, zdecydowany czarny charakter.

A jednak kino, zwłaszcza nieme, faworyzowało raczej brunetki. Wymieńmy dla przykładu takie gwiazdy jak Asta Nielsen, Francesca Bartini, Pola Negri.

Może dlatego, że występujące w owych czasach aktorki miały naturalną barwę włosów, nie zmieniając jej w tak szalonym tempie, jak obecnie. I tak — w filmie niemieckim święciły triumfy zaledwie trzy autentyczne, urocze blondynki: Mia May, Henny Porten, Brygida Helm — oraz całe mnóstwo brunetek z piękną Fern Andrą, a potem Lią de Putti, Agnes Esterhazy, Lucy Doraine, Lil Dagover na czele.

We Francji z jasnowłosą Hugette Duflos walczyły wówczas: Suzy Vernon, Carmen Boni, Marie Bell, Gaby Morlay. We Włoszech wielkim powodzeniem cieszyły się Heleny Makowska i Pina Menichelli, lecz nie mniejszym — wspomniana wyżej Bertini, Marcella Albani, Maria Jacobini, Rina de Liguoro.

Wreszcie w filmie amerykańskim z jednej strony Mae Murray, Mary Pickford, Anna Nillson, Laura La Plante, Vilma Banky, Mary Nolan, z drugiej — Alma Rubens, Alla Nazimowa, Priscilla Dean, Billie Dove, Raquel Meller, Bebe Daniels, Dolores del Rio, Lupe Velez, Norma Talmadge.

Dźwiękowiec obalił niesłuszne mniemanie, że jedynie brunetka może być vampem, ukazując Marlenę Dietrich, Jean Harlow, Carolę Lombard, Constance Benet w rolach złych, wyrafinowanych kobiet; przeciwstawiając im pełną wdzięku czarnowłosą i czarnooką Claudette Colbert, Merle Oberon, Dorothy Lamour.

Obecnie modne są gwiazdy... rude. Nie każdy miłośnik kina wie o tym, że taki właśnie miedziano-złoty odcień włosów ma Jeanette Mac Donald, a także Joan Crawford, Myrna Loy, Loretta Young.

Mimo wszystko mężczyźni nadal wolą blondynki; jak dawniej: Alice White, Ruth Taylor; obecnie — Anitę Louise, Madeleine Caroll.

Inaczej ma się odwrotna strona medalu: kobiety zawsze wolały brunetów, tolerowały szatynów, mało zwracały uwagi na blondynów. Do nielicznych wyjątków należał Harry Liedtke. Poza tym — Valentino, Gilbert, Cortez, Ivan Petrowich, Don Alvarado, Rod La Roque, Nils Ascheter, unikat w swoim rodzaju — ciemnowłosy Szwed z zielonymi oczyma George Raft, Nino Martini, Fernand Gravey, Clark Gable, Franchot Tone, wreszcie najbardziej czarujący spośród wszystkich brunetów — Charles Boyer. Zaledwie jeden blondyn o ślicznej platynowej czupurynie zdobył sławę w filmie dźwiękowym — Nelson Eddy. Ale ten ma wyjątkowo szczere, otwarte spojrzenie. Oczy zielone, szare, a zwłaszcza błękitne, mają bowiem tę szczególną właściwość, że są drwiące, zmienne, tajemnicze — wyznają miłość, zwodzą i czarują, by za chwilę przybrać wyraz obojętny, niewzruszony... dotknąć serca chłodnym ostrzem stali...

Natomiast czarne oczy są zwierciadłem duszy, nie potrafią ukryć sentymentu, gniewu, radości.. O ile zaś mężczyźni gonią zwykle za tajemniczą, niebezpieczną, lecz interesującą zjawą, o tyle kobiety nie cierpią kameleonów i dlatego zapewne wolą przynajmniej na ekranie — ognistych, wybuchowych ale zato szczerych — brunetów...

Burza nad jez. Narocz

Nad jeziorem Narocz przeszła wczoraj silna burza. Potężny wicher powywracał kilkanaście łodzi. Wypadków z ludźmi nie było. (c)

Utonięcie

W jeziorze Żośle, gm. zaleskiej utonęła turystka, 30-letnia Maria Henkówna z Warszawy. Odbywała ona przejażdżkę łodzią, skutkiem wichury łódź przewróciła się i pasażerka utonęła. (c)

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH i GRYPIE stosuje się PROSZKI KOWALSKINA DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

PRYWATNE
Gimnazjum Męskie
z internatem, Prowincji Polskiej Zgromadzenia Ks. Ks. Marianów w Drui pod dyrekcją Dr Eugeniusza Kuleszy z Bielan, przyjmuje kandydatów do wszystkich czterech klas. Do kl. I po ukończeniu 6 oddz. szkoły powszechnej w wieku od 13 do 16 lat. Egzamina wstępne odbędą się w dniu 3 września 1938 r.

Kino „APOLLO" w Baranowiczach
Dziś arcypotężny film szpiegowski. Oryginalne sceny z okresu wielkiej wojny
Agentka H-21
W rolach główn. EDWIGE FEUILLERE i ERICH V. STROHEIM.

Odrębne pawilony na IV-ch Targach Północnych

Jak się dowiadujemy, Spółka Akcyjna „Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych" w Katowicach buduje własny pawilon o powierzchni z górą 50 m. kw., w którym zgromadzone zostaną eksponaty hutnicze, przetwórstwa metalowego, górnictwa i t. p.

Kino-Teatr „PAN" w Baranowiczach
Dziś wielki film z dziejów rewolucji francuskiej, według znanej opowieści baronowej Orczy
MASKI LORDA BLAKENEYA
W roli głównej BARRY K. BARNES, SOPHIE STEWART i inni.

PAN | Dziś ZGRZESZYŁAM... W rolach głównych: MICHELE MORGAN i RAIMU.
Wkrótce na inaugurację sezonu WIELKI FILM POLSKI Druga MŁODOŚĆ Gorczyńska, Stępowski, Zacharewicz i in.

CASINO | Dziś podwójny program. 1) Królowie humoru PAT i PATACHON w kapitalnej komedii p. t. CYRK NA OKRĘCIE
2) Mistrz sensacji HARRY PIEL w filmie 90 MINUT POSTOJU

Chrześcijańskie kino SWIATOWID | Przepiękna anegdota historyczna na tle prawdziwych wydarzeń UŁAN KSIĘCIA JÓZEFA
W rolach głównych: Smosarska, Brodniewicz, Conti, Sielański, Fertner i inni.
Emocjonująca akcja. Dramatyczne napięcie. Kapitalne pomysły.
Początki seansów o godz. 5—7—9. w niedziele i święta od 1-ej.

OGNISKO | Dziś. Największy tragik świata Emil Jannings w potężnym arcydziele filmowym pt. „WŁADCA"
W pozostałych rolach Marianna Hoppe, Paul Wegner i inni
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej

TEATR i MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Powrót stałego zespołu Teatru Muzycznego „Lutnia". Występy Janiny Kulczyckiej.

Po wielkich sukcesach artystycznych w Krynicy powraca w dniu dzisiejszym nasz stały zespół teatralny do Wilna, gdzie rozpoczyna swą działalność artystyczną.

W pierwszym etapie swej działalności Teatr „Lutnia" da przegląd repertuaru wartościowych operetek najwybitniejszych kompozytorów. Jutro więc ukaże się wspaniała operetka Abrahama **„Bal w Sawoy'u"**, która zyskała ogólne uznanie i odniosła wielkie sukcesy. W niedzielę zaś na przedstawieniu popołudniowym po cenach zniżonych grana będzie melodyjna operetka Lehara **„Miłość cygańska"**, wieczorem ujrzymy rekordową operetkę Abrahama **„Wiktoria i jej huzar"**. Dalszy repertuar zapowiada: **„Księżniczka czardasza"** (poniedziałek), **„Hrabina Marica"** (wtorek) **„Orłow"** (czwartek).

We wszystkich tych operetkach biorą udział ulubieńcy Wilna: J. Kulczycka, X. Grey, B. Halmirska, D. Lubowska, M. Martówna, W. Szczawiński, K. Wyrwicz-Wichrowski, K. Chorzewski, S. Brusikiewicz, J. Ciesielski, A. Iżykowski, L. Detkowski, M. Domosławski oraz K. Dembowski.

W jutrzejszej operetce **„Bal w Sawoy'u"** wykonany zostanie piękny balet „Kobieta i wachlarz" w interpretacji M. Martówny i w układzie baletmistrza J. Ciesielskiego.

Otwarcie sezonu zimowego nastąpi w połowie października.

Początek widowisk wieczorowych wyznaczono na godz. 8 m. 15, popołudniowych zaś na godz. 4 m. 15. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w kasie Teatru „Lutnia".

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna z prawami szkół państw.
„Nasza Szkoła"
i przedszkole B. Machniewiczowej
ul. Mickiewicza 19-22. Przyjmuje zapisy codziennie od godz. 11—14. Bezpłatne komplety języka francusk. i niemieck.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 1 września 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych.

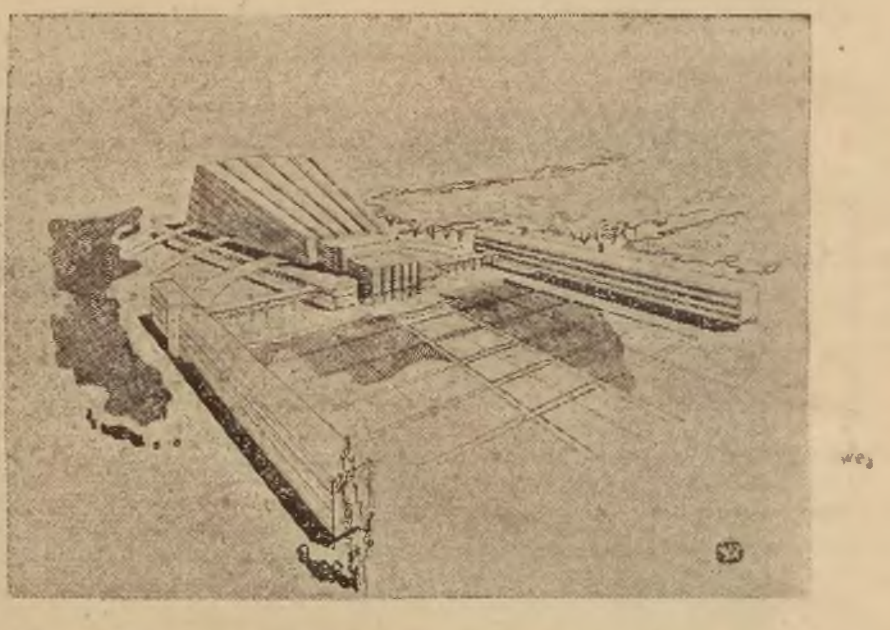
Towar		
Żyto I stand. 696 g/l	15.50	16.00
„ II „ 670 „	15.00	15.50
Pszenica I „ 748 „	21.00	21.75
„ II „ 726 „	20.00	20.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ I „ 649 „ „	—	—
„ III „ 620,5 „ (past.)	—	—
Owies I „ 468 „	14.50	15.00
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	—	—
„ „ 610 „	—	—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	28.00	29.—
„ „ „ I 0—65%	25.00	26.—
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	18.—	19.00
Mąka pszen. gat. I 0—50%	40.50	41.50
„ „ „ I-A 0—65%	40.—	40.50
„ „ „ II 30—65%	35.—	36.50
„ „ „ II-A 50—65%	26.—	27.—
„ „ „ III 65—70%	—	—
„ „ pastewna	—	—
„ ziemniaczana „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.	8.—	8.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.	—	—
Wyka	—	—
Łubin niebieski	—	—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	42.50	43.25
Len trzepany Wołożyn	1550.—	1600.—
„ „ Horodziej	—	—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
Targaniec moczony	700.—	740.—
„ Wołożyn	—	—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 1 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	2.70	3.00
stołowe	2.60	2.90
solone	2.60	2.90
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.00	2.40
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.50	1.80
Jaja 1 kg	1.20	1.30

Projekt domu chłopskiego w Warszawie



Centralny Związek Młodej Wsi realizuje uchwałę zjazdu Związku przystępując obecnie do budowy w stolicy Domu Chłopskiego. Na zdjęciu widzimy projekt Domu Chłopskiego, który ma stanąć w reprezentacyjnej dzielnicy Warszawy na dzisiejszych Polach Mokotowskich. Przed gmachem projektowana jest budowa dziedzińca, mogącego pomieścić 150 tys. osób na którym odbywać się będą mogły zjazdy, defilady i regionalne widowiska.

Uwadze firm rolniczych i handlowo-przemysłowych!

Każda Firma jeszcze ma możność umieścić swe ogłoszenie w **„Oficjalnym Przewodniku i Spisie Wystawców IV Targów Północnych"**.

Ogłoszenia do tego wydawnictwa przyjmuje Biuro Targów (Legionów 1). Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82 i upoważnieni agenci. Uwaga: „Oficjalny Przewodnik po IV Targach Północnych" nie ma nic wspólnego z wydawnictwami o podobnym brzmieniu, mogącymi się ukazać w okresie IV Targów Północnych.

Wydawnictwo „Oficjalnego Przewodnika i Spisu Wystawców IV Targów Północnych w Wilnie".

KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC HURTOWNIK i DETALISTA
zyska sobie najlepszą klijentelę ogłaszając się w najpopularniejszem piśmie codziennem na Ziemiach Półn.-Wschodnich
KURJER WILEŃSKI
WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsce obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE z powodu wyjazdu sprzedam dom drewniany (plac 16.000 m kw.). O warunkach dowiedzieć się, ul. Kowieńska 4.

RÓŻNE

DO TOWARZYSTWA na kilka godzin popołudniowych dla młodej panienki potrzebna inteligentna osoba, znająca gruntownie język polski, pożądana studentka).

Dowiedzieć się w księgarni „Lektor", Mickiewicza 4.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

I ZAKŁAD RENTGENOLOGICZNY GABINET FIZYKALNEJ TERAPII
Drów L. i J. Iwanterów
ZOSTAŁ PRZEPROWADZONY na ul. Mickiewicza 19 m. 10, tel. 963 (vis-a-vis Hotelu Bristol)

LEKARZ DENTYSTA
J. Fidler
POWRÓCIŁ i przyjmuje codziennie.

BARANOWICKIE

RADIOODBIORNIKI — detektorowe na głośnik i słuchawki, oraz lampowe superheterodyny poleca **Zakład Radio-Techniczny N. i F. Kudelskich**, Baranowicze, ul. Szeptyckiego Nr. 34 b. (w podwórzu). Tamże montaż, naprawa i ładowanie akomulatorów samochodowych, motocyklowych i radiowych.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „ZJEDNOCZENI ROLNICY" w Baranowiczach, ul. Wileńska 16 (składy zbożowe ul. Szosowa 220) **zakupuje** w każdej ilości wszelkie ziemiopłody. **Dostarcza:** wszelkie nasiona zbóż ozimych, drzewka owocowe i wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. Prowadzi sprzedaż cementu, wapna i innych materiałów budowlanych, oraz **węgla kamiennego.**

DO WYNAJĘCIA mieszkanie składające się z 7 pokoi i kuchni ze wszelkimi wygodami — w całości lub częściowo. Dowiedzieć się: B-cia Żuchowiccy, Baranowicze, ul. Senatorska Nr 5.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrzałych SERÓW litewskich i GRZYBÓW suszon.
Płacimy najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska „EKONOMIA"
Baranowicze, ul. Szeptyckiego 50 telefon 97

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Hoch. u E. Kołłarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis